

# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

## galicyjskiego Sejmu krajowego.

### 18. posiedzenie 2. sesji V. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 15. Października 1884.

---

Treść: Spis petycyj. — Interpelacya p. Romanowicza do komisji kolejowej w sprawie przedłożenia sprawozdania jej o wniosku p. Hausnera względem statutu organizacyjnego kolei państwowych. — Wniosek p. Smarzewskiego o przedłożeniu wszystkich petycyj budżetowych od d. 12. Października podanych do Wydziału krajowego. Zalecenie przez p. Wodzickiego petycyj „Przytuliska Polskiego“ w Wiedniu i przez p. Zolla petycyj ochronek Krakowskich. Przyjęcie wniosku p. Smarzewskiego. — Odpowiedź przewodniczącego komisji kolejowej na interpelacyę p. Romanowicza. — Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzach zakładów krajowych w Czernichowie na r. 1886. Uchwalenie wniosku komisji. — Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie sprzedania lwowskiej wyznaniowej gminie izraelskiej części gruntu należącego do Zakładu Kulparkowskiego na urządzenie cementarza izraelskiego. Uchwalenie wniosków komisji. — Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku p. Romańczuka w sprawie wykonywania przepisów o polowaniu. Rozprawa nad tem. Głosy pp. Romańczuka z wnioskiem, Golejewskiego, ponownie Romańczuka i Golejewskiego, tudzież sprawozdawcy p. Kazimierza Badeniego. Uchylene wniosków Romańczuka i przyjęcie wniosku komisji. — Sprawozdanie komisji górniczej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy regulującej prawo wydobywania minerałów, które służyć mają do użytku, jako zawierające żywicę ziemną. Oświadczenie p. Namiestnika i głos sprawozdawcy p. Chamca. Uchwalenie projektu do ustawy z poprawką stylistyczną p. Płazińskiego. Uchwalenie rezolucyj, tudzież trzecie czytanie. — Sprawozdanie o petycjach budżet obciążających. Załatwienie petycji gminy Wielopole, w sprawie odpisania kosztów leczenia Teresy i Michaliny Kozłowskich, — petycji Szczepana Mazurkiewicza nauczyciela szkoły ludowej w Dolinie o zapomogę; / petycji Błażeja Marczaka pisarza w szpitalu lwowskim o przyznanie pensji. — Sprawozdanie o petycjach budżetu nieobciążających. Załatwienie petycji gminy miasta Zaleszczyk i gmin okolicznych o utworzenie drugiego Sądu obwodowego na dzisiejszy okręg sądowy Tarnopolski z siedzibą w Zaleszczykach; — petycji Adama Uznańskiego właściciela dóbr Poronina o zmianę §§. 1. i 8. ustawy z roku 1866 o obszarach dworskich; --- petycji osady Jurydyka o wyłączenie od zwierzchności gminy Brodów i utworzenie oddzielnej gminy lub przyłączenie do gminy Folwarki Wielkie — i petycji reprezentacyi miasta Kołomyi względem udzielenia koncesyi na pobór myta kopytkowego. -- Rozprawa nad petycją gminy miasta Brodów względem udzielenia prawa

poboru opłaty kopytkowego. Głos i wniosek p. Hausnera. Głosy pp. Adama ks. Sapiehy, Kopycińskiego i sprawozdawcy Władysława Koziebrodzkiego. Głosowanie. Skonstatowanie braku kompletu. — Interpelacya p. Stanisława hr. Stadnickiego do komisarza rządowego w sprawie likwidacyi szkód gradowych. — Interpelacya p. Merunowicza do komisarza rządowego w sprawie prawodawstwa religijnego żydów. — Wniosek p. Chamca o przyspieszenie budowy kolei z Zaleszczyk do Śniatyna. — Porządek dzienny 19. posiedzenia. —

Początek posiedzenia o godzinie 11. minut 15 przed południem.

Przewodniczący: JW. Dr. Mikołaj Zyblikiewicz, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Filip Zaleski, c. k. Namiestnik.

Sekretarze pp. Dr. Stanisław hr. Badeni, Adam Jędrzejowicz, Władysław ks. Sapieha i Siengalewicz.

Obecnych posłów 124.

JW. Marszałek. Sejm w komplecie; posiedzenie otwarte.

Protokoł z poprzedniego (17) posiedzenia przyjęty, bo nie weszły bowiem żadne zarzuty. Pan sekretarz zechce odczytać spis petycyj.

Sekretarz J. Siengalewicz (czyta)

Spis petycyj

wniesionych po dzień 15. października 1884.

714. „Przytulisko polskie“ w Wiedniu, przez p. Ludwika Wodzickiego o zapomogę — do komisji budżetowej.

715. Biskowice gmina, przez p. Bereźnickiego, w sprawie regulacyi Dniestru — do komisji powodziowej.

716. Jezupol gmina, przez p. Antoniewicza, o pozostawienie przy c. k. Sądzie powiatowym w Haliczu — do komisji prawniczej.

717. Jan Cybulski, przez p. Smolkę, z zażaleniem na Magistrat lwowski z powodu usunięcia go z posady strażnika i o zapomogę — do komisji petycyjnej.

718. Władysław Leliwa Kopestyński, przez p. Struszkiewicza, o zapomogę.

719. Gmina Podmichale, przez p. Romańczuka, o bezpłatny pobór surowicy solnej — do komisji administracyjnej.

720. Ta sama, przez p. Romańczuka, w sprawie regulacyi rzeki Łomnicy — do komisji powodziowej.

721. Izba inżynierska w Tarnopolu, przez p. Romanowicza, w sprawie nadania głosu wirylnego dyrektorowi politechniki lwowskiej — do komisji prawniczej.

722. Ta sama, przez p. Romanowicza, o wyjednanie zmiany §. 7. statutu organizacyjnego kolei skarbowych — do komisji kolejowej.

723. Ta sama, przez p. Romanowicza, w sprawie przyznania technikom prawa wyboru z tytułu osobistej kwalifikacyi — do komisji prawniczej.

724. Gmina Perechińsko, przez p. Antoniewicza, w sprawie ochrony przeciw szkodom wyrządzanym przez dzikie zwierzęta — do komisji petycyjnej.

725. Florentyna Krempina, b. nauczycielka, przez p. Merunowicza, o wypłacenie płacy 200 zł. za pełnienie obowiązków nauczycielki w Baranowie — do komisji szkolnej.

726. Brody Wydział powiatowy, przez p. Ochrymowicza, w sprawie piętnowania bydła — do komisji gospodarstwa krajowego.

727. Towarzystwo wzajemnej pomocy słuchaczy filozofii uniwersytetu wiedeńskiego, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.

728. Marya Michalska, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.

729. Obszar dworski i gmina Grodny dolnej, przez p. Męcińskiego w sprawie uregulowania dróg gminnych — do komisji drogowej.

730. Brzesko Wydział powiatowy, przez p. Stadnickiego, o pozwolenie na pobór myta drogowo mostowego przy drodze komunikacyjnej z Szczurowy do Wrzępi — do komisji drogowej.

731. Brzesko Wydział powiatowy, przez p. Stadnickiego, o subwencyę na ukończenie budowy drogi komunikacyjnej ze Słotwiny do Szczurowy i ze Szczurowy do Woli przynkowskiej — do komisji drogowej.

732. Właściciele dóbr Bilinki, przez p. Stanisława Tarnowskiego młodszego w sprawie regulacyi rzeki Dniestru — do komisji powodziowej.

733. Właściciele dóbr Kornalowiec jak wyżej — do komisji powodziowej.

734. Dr. Aleksander Sękowski, pełnomocnik dóbr Bołożynów, Przewłoczny i Sokołówki, przez p. Tadeusza Dzieduszyckiego, o przydzielenie tychże dóbr napowrót do okręgu c. k. Starostwa w Złoczowie — do komisji administracyjnej.
735. Brzesko Wydział powiatowy, przez p. Stadnickiego przedkłada petycję gminy Wojnicza, o darowanie pobranych procentów w kwocie 1 352 zł. 40 ct. od obligacji szkolnych — do komisji petycyjnej.
736. Gmina Hankowice z Tułkowicami przez p. Smarzewskiego, o zapomogę na budowę szkoły — do komisji szkolnej.
737. Grono nauczycieli w Pilźnie, przez p. Kochanowskiego, o podwyższenie płac — do komisji szkolnej.
738. Gmina Ulanów i 30 innych, przez p. Stanisława Jędrzejowicza z protestem przeciw przeniesieniu władz rządowych i autonomicznych z Niska do Rudnika — do komisji administracyjnej.
739. Męciński Walerjan, przez p. Henzla, o subwencyę na utrzymanie ogrodu zoologicznego w Chlebowicach świrskich — do komisji budżetowej.
740. Członkowie gminy Kozubów, przez p. Męcińskiego, w sprawie niszczenia lasu przez właściciela dóbr Kobuzowa — do komisji gospodarstwa krajowego.
741. Wydział Towarzystwa „Rada narodowa“ w Dolinie, przez p. Romańczuka, o wydanie stosownych zarządzeń w sprawie dzikiego spławiania drzewa — do komisji petycyjnej.
742. Ten sam, przez p. Romańczuka, w sprawie licytowania gruntów wiejskich i małomiejskich za długi — do komisji prawniczej.
743. Michał Filipowicz, Paraska i Marta Badowskie pogorzelnicy z Politycza, przez p. Bilińskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
744. Gmina Przydonica, przez p. Romera, o zapomogę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
745. Gminy Gór i Bętkowa, przez p. Romera, o zapomogę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
746. Anna Stasiówna nauczycielka, przez p. Zolla, o podwyższenie płacy lub zapomogę — do komisji szkolnej.
747. Komitet ochrony dla małych dzieci we Lwowie, przez p. Zolla, o przyznanie na rok 1885. dorocznego wsparcia w kwocie 550 zł — do komisji budżetowej.
748. Reprezentacya miasta Śniatyna, przez p. Siengalewicza, o urządzenie na terytorium miejskim stacji kolejowej, projektowanej kolei z Horodenki do Załucza — do komisji kolejowej.
- P. Romanowicz. Proszę o głos.
- JW. Marszałek. P. Romanowicz o głos.
- P. Romanowicz. Ze względu na wielką ważność poruszoną we wniosku posła Hausnera w przedmiocie statutu organizacyjnego kolei państwowych i ze względu na zbliżający się już koniec sesji sejmowej pozwalam sobie zapytać szan. przewodniczącego komisji kolejowej, a względnie zastępcę jego, czy i kiedy komisya kolejowa sprawozdanie swoje w tym przedmiocie na stół Wys. Izby złoży? (Brawo).
- JW. Marszałek. Przewodniczący komisji i jego zastępca są w tej chwili nieobecni, i dla tego odpowiedź nastąpić nie może.
- P. Smarzewski. Proszę o głos.
- JW. Marszałek. P. Smarzewski ma głos.
- P. Smarzewski. Podaję do wiadomości Wysokiej Izby, że komisya budżetowa już skończyła obrady nad budżetem. Sprawozdania referentów są albo już wydrukowane, albo są właśnie w druku, dla tego komisya budżetowa nie może już załatwiać petycji obciążających budżet, a takie tylko bywają jej przekazywane. Z tego więc powodu z polecenia komisji budżetowej zanoszę prośbę, ażeby petycye tego rodzaju były odtąd odsyłane do Wydziału krajowego do załatwienia, jak to się w każdym roku dzieje.
- Podaję również do wiadomości Wysokiej Izby, że petycye, które 12tego b. m. odesłane były do komisji budżetowej przyszły już za późno, ażeby w komisji przy budżecie mogły być załatwione, więc także podpadają tej kategorii petycji, które do Wydziału krajowego do załatwienia odesłane być powinny.
- P. Lud. hr. Wodzicki Proszę o głos.
- JW. Marszałek. P. Ludwik hr. Wodzicki ma głos.
- P. Ludwik hr. Wodzicki. Uznając słuszność stanowiska zajętego przez komisję budżetową, że nie można przyjmować do ostatniej chwili petycji obciążających budżet, muszę jednak upraszać

o jeden wyjątek a mianowicie dla petycyi stowarzyszenia „Przytulisko“ we Wiedniu. Z petycją tą rzecz się miała w sposób następujący:

Właśnie wyjechałem na parę dni do Wiednia, petycja ta na ręce moje nadesłaną została, a ponieważ mnie tu nie zastała, więc zwrócono ją niepotrzebnie napowrót do Wiednia. Do Wiednia przyszła znowu dopiero w tedy kiedy wracałem do Lwowa i tym sposobem błakając się między Lwowem a Wiedniem doszła rąk mych tak późno, że dziś dopiero mogłem ją oddać. Byłoby to bardzo nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności dla tego Stowarzyszenia, które niewątpliwie oddaje wielkie usługi biednym Polakom we Wiedniu, gdyby petycja ta przez taki przypadek i bałamuctwo, weszła właśnie w kategorię petycyi, które już uwzględniane być nie mogą. Nie jest moim zamiarem prowakować uchwałę Sejmu, ale polecam petycję tą szczególnym względem komisji budżetowej, ażeby, ponieważ zaszedł wyjątkowy wypadek, nie traktowała tę petycję na równi z temi, które za późno wpłynęły, gdyż ona, gdyby nie zbieg okoliczności weszłaby była przed 10-ciu dniami. Sądzę więc, że komisya budżetowa będzie dla niej względna, i zechce wziąć ją pod obrady i zadecydować co uzna za stosowne.

P. Dr. Zoll. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Dr. Zoll ma głos.

P. Dr. Zoll. Zupełnie to samo, co JE. p. hr. Wodzicki oświadczył względem petycyi „Przytuliska“, mam oświadczyć względem petycyi „Ochronek krakowskich“. W skutek śmierci ś. p. Paszkowskiego, zaszła zmiana co do osoby przewodniczącego, a nowy przewodniczący nie wiedział o tem, że petycja o zapomogę ma być corocznie wnoszoną, gdyż sądził, że się corocznie stała subwencją dla „Ochronki“ do budżetu wstawia. Z tego powodu petycja się spóźniła i dla tego upraszam, ażeby tak samo ze strony komisji budżetowej była traktowaną, jak petycja „Przytuliska“.

P. Smarzewski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Smarzewski ma głos.

P. Smarzewski. Nie jest moim powołaniem i nie mam prawa przesądzać uchwałę komisji budżetowej, i skero rzecz poruszoną została w Izbie, będzie też przedmiotem narady w komisji budżetowej. Jednakże głos drugiego mowcy nastęrczył mi obawę, ażeby wyjątek przez pierwszego mowcę żądany, powoli nie przemienił

się w regułę. Niech mi wolno będzie także dołożyć uwagę, że w każdym roku podczas każdej kadencji sejmowej zdarzają się petycje, których autorowie zdają się sądzić, iż w interesie swoim, t. j. ażeby celu dopiąć, robią to, że wchodzą z niemi w ostatnim tygodniu sesji sejmowej. Tak być nie może; cały kraj wie, kiedy Sejm się zbiera i jest dość czasu, ażeby petycje takie w pierwszych tygodniach obradowania Sejmu były mu przedstawiane. Mnie się zdaje, że byłoby to na czasie raz wypowiedzieć i zwrócić na to uwagę petentów. Przy pierwszej petycyi, t. j. „Przytuliska“, wytłumaczono nam, dla czego to petenci później z petycją tą przychodzą. W drugim jednak wypadku muszę zrobić uwagę, że takiego przekonania nie nabrałem. Zresztą przesądzać nie chcę, jak komisya petycję tę traktować będzie.

JW. Marszałek. Podam pod głosowanie wniosek p. Smarzewskiego, aby petycje komisji budżetowej do dnia 12. b. m. przekazywane, odstąpić Wydziałowi krajowemu do załatwienia. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

P. Jaworski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Jaworski ma głos.

P. Jaworski. Na zapytanie szan. p. Romanowicza, co do stanu sprawy statutu organizacyjnego dla kolei państwowych w komisji kolejowej mam zaszczyt oświadczyć, że sprawa już dojrzała aż do spisania sprawozdania i prawdopodobnie na dzisiejszem posiedzeniu komisji kolejowej finalnie ukończoną będzie.

JW. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego, a mianowicie następuje sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzach na rok 1885 dla zakładów krajowych w Czernichowie. (**Aleg. 81**).

Sprawozdawca p. Scipio ma głos.

Sprawozdawca p. Scipio. Upraszam przede wszystkim o poprawienie omyłki druku, a mianowicie na str. 9. — „suma wydatków“ niepotrzebnie wydrukowano 13.462 złr i 1701 złr. Należy więc te cyfry wymazać.

Głosy. Prosimy o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. Marszałek. Proszę odczytać wnioski.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

A. Krajowa średnia szkoła rolnicza w Czernichowie.

## Wydatki.

## Płace nauczycieli.

Rubr. I. poz. 1. Nauczyciel fachowy zarazem dyrektor 2.060 zł.

Rubr. I. poz. 2. 3 nauczycieli fachowych do nauk zawodowych po 1.440 złr. 4.320 zł.

Rubr. I. poz. 3. 2 nauczycieli fachowych do nauk zasadniczych po 1.240 złr. 2.480 zł.

Rubr. I. poz. 4. Kapelan i katecheta 800 zł.

Rubr. I. poz. 5. 2 nauczycieli pomocniczych z płacą adjunktów po 800 zł. 1.600 zł.

Rubr. I. poz. 6. Nauczyciel pomocniczy z płacą asystenta — zł.

Rubr. I. poz. 7. Ogrodnik jako docent — zł.

Rubr. I. poz. 8. Instruktor do robót praktycznych 600 zł.

Rubr. 9. poz. 9. Opał dla kapelana i nauczycieli pomocniczych 263 zł.

Suma rubryki I. 12.123 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto się z rubr. I. zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka I. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

Inne płace i zasługi.

Rubr. II. poz. 10. Kasyer i magazynier 800 zł.

Poz. 11. Chłopiec do usług w laboratorium chemicznem (płaca 60) — wikt 100 zł.) 160 zł.

Poz. 12. Sługa szkolny (płaca 100 zł. — wikt 100 zł.) 200 zł.

Poz. 13. Stróż (płaca 60 zł. — wikt 100 zł.) 160 zł.

Poz. 14. 2 pomocników stróża (płaca 50 złr. — wikt 180 zł.) 230 zł.

Suma rubryki II. 1.550 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę II, zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka II. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

Koszta administracyjne.

Rubr. III. poz. 15. Zarząd:

a) pomoc kancelaryjna dla kuratorji szkoły zwyczajne 200 zł.

b) pomoc kancelaryjna dla dyrektora szkoły zwyczaj. 200 zł.

c) potrzeby kancelaryjne szkoły zwyczajne 100 zł.

d) druki i inseraty zwyczaj. 200 zł.

e) portorya i przesyłki zwyczaj. 50 złr.  
f) koszta podróży w interesach zakładu zwyczaj. 300 zł.

Poz. 16. Opał zwyczaj. 500 zł.

Poz. 17. Oświetlenie zwyczaj. 230 zł.

Poz. 18. Utrzymanie budynków i ogrodzeń zwyczaj. 700 zł., nadzw. 1.000 zł.

Poz. 19. Uporządkowanie dziedzińca nadzw. 100 zł.

20. Zabezpieczenie budynków od pożaru zwyczaj. 100 zł.

21. Płaca kominiarza zwyczaj. 20 zł.

22. Sprzęty i ruchomości zwyczaj. 100 zł., nadzw. 850 zł.

23. Koszta lustracji zakładu zwyczaj. 200 zł.

24 Koszta nabożeństwa zwyczaj. 70 zł.

25. Lekarz i apteka zwyczaj. 100 zł.

26. Rozmaite nieprzewidziane zwyczaj. 100 zł.

Suma rubryki III. 3.170 zł. zwyczaj., 1.950 nadzw. Razem 5.120 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto się z rubryką III. zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka III. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

Utrzymanie uczniów.

Rubr. IV. poz. 27. Żywność (50 uczniów po 150 zł) zwyczaj. 7.500 zł.

Poz. 28. Opał do kuchni zwyczaj. 475 zł.

Poz. 29. Służba kuchenna i sprzęty do kuchni zwyczaj. 535 zł.

Poz. 30. Sprzęty do sal sypialnych, infirmerji i jadalni zwyczaj. 100 zł.

Poz. 31. Odzież (50 uczniów po 40 zł.) zw. 2.000 zł.

Poz. 32. Naczynia stołowe zwyczaj. 60 zł.

Poz. 33. Pościel zwyczaj. 120 zł.

Poz. 34. Pranie bielizny i pościeli zwyczaj. 155 zł.

Poz. 35. Rozmaite nieprzewidziane zwyczaj. 100 zł.

Suma rubryki IV. zwyczaj. 11.045 zł., nadzw. 700 zł. Razem 11.745 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto się z rubryką IV. zgadza, zechce rękę podnieść, (Większość.) Rubryka IV. jest przyjęta.

Sprawozdawca hr. Scipio (czyta).

Potrzeby naukowe.

Rubr. V. poz. 36. Eksperymenta przy wykładach:

- a) dla nauczyciela rolnictwa 25 zł.
- b) dla nauczyciela hodowli zwierząt 10 zł.
- c) dla nauczyciela zoologii 20 zł.
- d) dla nauczyciela weterynaryi 25 zł.
- e) dla nauczyciela botaniki 20 zł.
- f) dla nauczyciela fizyki 25 zł.
- g) dla nauczyciela miernictwa 15 zł., zwyczajne razem 140 zł.

Poz. 37. a) zbiór rolniczy zwyczaj. 50 zł., nadzw. 270 zł.

b) zbiór hodowlany zwyczaj. 100 zł., nadzw. 300 zł.

c) zbiór fizyczny zwyczaj. 100 zł., nadzw. 300 zł.

d) zbiór botaniczny zwyczaj. 30 zł., nadzw. 120 zł.

e) zbiór zoologiczny zwyczaj. 50 zł., nadzw. 50 zł.

f) zbiór mechaniczny zwyczaj. 50 zł., nadzw. 80 zł.

g) zbiór mineralogiczny zwyczaj. 10 zł., nadzw. 40 zł.

h) zbiór technologiczny zwyczaj. 20 zł., nadzw. 200 zł.

i) zbiór okazów leśnych zwyczaj. 10 zł., nadzw. 40 zł.

k) zbiór okazów weterynaryjnych zwyczajnie 10 zł., nadzw. 40 zł.

l) narzędzi rolniczych zwyczaj. 10 zł., nadzw. 300 zł.

m) zbiór przyrząd. matem. oraz mierniczych i niwelac. zwyczaj. 10 zł., nadzw. 100 zł.

n) zbiór modeli do budownictwa zwyczajnie 10 zł., nadzw. 90 zł.

o) zbiór modeli do geogr. fizyk zwyczaj. 10 zł., nadzw. 40 zł.

p) stacja meteorologiczna nadzw. 100 zł. — razem poz. 37. zwyczaj. 560 zł., nadzw. 2.070 zł.

Poz. 38. Laboratoria:

a) laboratorium chemiczne zwyczaj. 350 zł.

b) laboratorium roślinno fizyol. zwyczajnie 100 zł., nadzw. 120 zł.

c) laboratorium zoologiczne zwyczaj. 50 zł., — razem poz. 38 zwyczaj. 500 zł., nadzw., 120 zł.

Poz. 39. Biblioteka i czytelnia:

a) przykupno dzieł zwyczajnie 20 zł., nadzw. 200 zł.

b) oprawa książek zwyczaj. 50 zł.

c) czasopisma zwyczaj. 100 zł.

d) premie podręczników nadzw. 1.000 zł. — razem poz. 39. zwyczaj. 350 zł., nadzw. 1.200 zł.

Poz. 40. Ogród botaniczny zwyczaj. 80 zł., nadzw. 100 zł.

Poz. 41. Utrzymanie pola doświadczalnego zwyczaj. 100 zł., nadzw. 150 zł.

Poz. 42. Wycieczki naukowe uczniów z nauczycielami zwyczaj. 300 zł.

Suma rubryki V. zwyczaj. 2.030 zł., nadzw. 3.640 zł., razem 5.670.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z rubryką V. zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka V. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

Suma wydatków zwyczaj. 29.918, nadzw. 6.290  
Razem 36.208.

Następują:

Dochody.

Rubr. I. Poz. 1. Subwencja z c. k. Skarbu Państwa zwyczaj. 5.000 zł.

Rubr. II. Opłaty od uczniów.

Poz. 2. Opłaty na utrzymanie od 50 uczniów po 220 zł. 11.000.

Poz. 3. Opłaty od tyłu uczniów na laboratorium chem. po 10 zł. 500 Suma rubryki II. 11.500 zł.

JW. Marszałek. Rubryka I. nie ulega głosowaniu. Do rubryki II., rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z rubryką II. dochodów, zechce rękę podnieść (Większość.) Rubryka II. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

Rubr. III. Poz. 4. Dochód z gospodarstwa i spiżarni zwyczaj. 100 zł.

Rubr. IV. Poz. 5. Sprzedaż płodów z pola doświadczalnego zwyczaj. 40 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z rubryką III. i IV. dochodów zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubryka III. i IV. dochodów są więc przyjęte.

Sprawozdawca p. hr. Scipio.

Suma więc dochodów wynosi 16.640 zł. wa. (czyta):

B. Szkoła ogrodnicza w Czernichowie.

Wydatki.

Rubr. I. Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel ogrodnik (płaca i opał) zwyczaj. 860 zł.

Poz. 2. Nauczyciele pomocniczy zwyczaj. 300 zł. Suma rubryki I. zwyczaj. 1.160 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z rubryką I. wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka I. jest przyjętą.

Sprawozdawca hr. p. Scipio (czyta):

Rubr. II. Koszta administracyjne.

Poz. 3. Czynn z domu i ogrodu 200 zł.

Poz. 4. Opał 45 zł.

Poz. 5. Oświetlenie 30 zł.

Poz. 6. Utrzymanie budynku 50 zł.

Poz. 7. Sprzęty i ruchomości 40 zł.

Poz. 8. Rozmaitenieprzewidziane 80 zł. Suma rubryki II. 445 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z rubryką II. zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka II. jest przyjętą.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

Rubr. III. Utrzymanie uczniów.

Poz. 9. Żywność (6 uczniów po 120 zł.) 720 zł.

Poz. 10. Odzież, pościel i pranie (6 uczniów po 30 zł.) 180 zł. Suma rubryki III. 900 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z rubryką III. zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka III. jest przyjętą.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

Rubr. IV. Potrzeby naukowe.

Poz. 11. Ogród:

a) najem robotnika zwyczaj. 200 zł.

b) inspekta, szklarnia i drobne wydatki zwyczaj. 80 zł., nadzwyczaj. 80 zł.

c) zakupno nasion drzewek i szczepów zwyczaj. 80 zł.

Poz. 12. Narzędzia zwyczaj. 50 zł.

Poz. 13. Materiały pismienne zwyczaj. 30 zł.

Poz. 14. Książki i inne potrzeby zwyczaj. 75 zł. Suma rubryki IV. zwyczaj. 515 zł., nadzwyczaj. 80 zł., razem 595 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z rubryką IV., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka IV., jest przyjętą.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta)

Suma wydatków 3.100 zł.

Dochody.

Rubr. I. poz. 1. Subwencja ck. skarbu państwa 2.000 zł.

Rubr. II. poz. 2. Z ogrodu za ogrodowizny, szczepy i owoce 525 zł.

JW. Marszałek. Rubryka I. nie ulega głosowaniu. Dla rubryki drugiej rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z rubryką II. dochodów zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka II dochodów jest przyjętą.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

Suma dochodów 2.525 zł.

Następuje:

C. Folwark w Czernichowie.

Wydatki.

Rubr. I. poz. 1. Płace i zasługi:

a) ekonom (płaca, opał i światło) 240 zł.

b) służba folwarczna (płaca i wikt) 750 zł. zwyczaj. 990 zł.

Rubr. I. poz. 2. Najem robotnika 700 zł.

Rubr. I. poz. 3. Dokupno i zmiana nasienia 250 zł.

Rubr. I. poz. 4. Dokupno nawozów dopełniających 100 zł.

Rubr. I. poz. 5. Dokupno słomy i karmy 450 zł.

Rubr. I. poz. 6. Inwentarz roboczy, uprząż i kucie koni 130 zł.

Rubr. I. poz. 7. Inwentarz żywy użytkowy 50 zł.

Rubr. I. poz. 8. Utrzymanie budynków 200 zł.

Rubr. I. poz. 9. Rekonstrukcja gnojarni 350 zł. nadzw.

Rubr. I. poz. 10. Dokupno i naprawa narzędzi i sprzętów gospodarskich 215 zł.

Rubr. I. poz. 11. Utrzymanie rowów 100 zł.

Rubr. I. poz. 12. Zabezpieczenie od pożaru i gradobicia 63 zł.

Rubr. I. poz. 13. Kuchnia folwarczna (opał) 50 zł.

Rubr. I. poz. 14. Koszta kancelaryjne 10 zł.

Rubr. I. poz. 15. Światło i smarowidło 30 zł.

Suma rubryki I. 3.358 zł. zwyczaj., 350 zł. nadzw., razem 3.708 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę I. wydatków zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka I jest przyjętą.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

Rubr. II. Las i plantacja wikla.

Poz. 16. Las:

a) Służba leśna 300 zł.

b) Roboty przy eksploatacji lasu 50 zł.

c) Zalesienie 150 zł. zwycz., 500 zł. nadzwycz.

Poz. 17. Utrzymanie i uzupełnienie plantacyi wikła, oraz założenie chmielarni 100 zł. zwycz., 1000 zł. nadzw.

Suma rubryki II. 600 zł. zwycz. 1000 zł. nadzw., razem 1600 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z rubryką II. wydatków zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka II. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

Rubr. III. Poz. 18. Wydatki na piec wapienny zwycz. 6000 zł.

Rubr. IV. Poz. 19. Wydatki na cegielnię zwycz. 300 zł.

Rubr. V. Poz. 20. Wydatki na promy zw 25 zł.

Rubr. VI. Poz. 21. Wydatki na utrzymanie brzegów Wisły zwycz. 60 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu do rubryki III., IV., V. i VI.? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę od III. do VI., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryki te są przyjęte.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

Rubr. VII. Podatki i opłaty.

Poz. 22. Podatek gruntowy i domowy zwyczajny 267 zł.

Poz. 23. Podatek dochodowy z propinacji zwycz. 303 zł.

Poz. 24. Podatek dochodowy od palenia wapna zwycz. 53 zł.

Poz. 25. Podatek zarobkowy od palenia wapna zwycz. 38 zł.

Poz. 26. Podatek zarobkowy od wyrobu cegły zwycz. 8 zł.

Poz. 27. Składka na szkołę ludową zwycz. 50 zł., nadzw. 78 zł.

Poz. 28. Składka na reperacyę kościoła i budynków plebańskich nadzw. 90 zł.

Poz. 29. Opłata od przeniesienia własności ( $\frac{1}{10}$  część — piąta rata) nadzw. 189 zł.

Suma rubryki VII. zwycz. 719 zł., nadzw. 351 zł., razem 1.070 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę VII. wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka VII. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

Rubr. VIII. Spłata kapitałów i odsetków dłużnych.

Poz. 30. Kasie oszczędności w Krakowie:

a) Umorzenie pożyczki 8.000 zł.: 30 i 31 rata kapit. 500 zł., odsetki 26 zł. 25 ct., razem 526 zł. 25 ct.

b) Umorzenie pożyczki 8.000 zł.: 29 i 30 rata kapit. 500 zł., odsetki 43 zł. 75 ct., razem 543 zł. 75 ct.

c) Umorzenie pożyczki 7000 zł.: 20 i 21 rata kapit. 500 zł., odsetki 131 zł., 25 ct. 631 zł. 25 ct. Suma poz. 30 zwycz. 1701 zł.

Poz. 31. Spłata wraz z odsetkami długu hipot. w kwocie 12.000 zł. zwycz. 300 zł.

Suma rubryki VIII. zwycz. 2001 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę VIII. wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka VIII. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

Rubr. IX. Poz. 32. Rozmaite nieprzewidziane 100 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z rubryką IX. wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka IX. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

Suma wydatków wynosi więc 14.864 zł.

Dochody:

Rubr. I. Dochody z gospodarstwa:

Poz. 1. Ze sprzedaży ziemiopłodów 1.200 zł.

Poz. 2. Z wynajętych ról i pastwisk 225 zł.

Poz. 3. Czyusz z domu i ogrodu od szkoły ogrodniczej 200 zł.

Poz. 4. Czyusz z kuźni 40 zł.

Poz. 5. Ze sprzedaży płodów zwierzęcych: a) krowiarnia 1.500 zł., b) nierogaczna 300 zł. — razem 1.800 zł.

Poz. 6. Za wynajęte konie 450 zł.

Suma rubryki I. 3.915 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z rubryką I. dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka I. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

Rubr. II. Z lasu i wikła:

Poz. 7. Z lasu 673 zł.

Poz. 8. Z wikła i trawy wśród wikła 1.600 zł.

Suma rubryki II. 2.273 zł.



JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z rubryką II. dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka II. jest więc przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

Rubr. III. Poz. 9. Z rybołówstwa 140 zł.

Rubr. IV. Poz. 10. Z pieca wapiennego 7.200 zł.

Rubr. V. Poz. 11. Z cegielni 450 zł.

Rubr. VI. Poz. 12. Z propinacji (i promu) 1.900 zł.

Rubr. VII. Poz. 13. Łądowe i olborne 350 zł.

Rubr. VIII. Poz. 14. Rozmaite nieprzewidziane 25.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu co do odczytanych rubryk? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z rubryką III.—VIII., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryki te są przyjęte.

Sprawozdawca p. hr. Scipio. Suma dochodów 16.253 zł. Wnoszę przystąpienie do trzeciego bez czytania.

JW. Marszałek. Nikt się temu nie sprzeciwia? Kto przyjmuje powzięte uchwały w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwały przyjęte w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie odsprzedania lwowskiej wyznaniowej gminie izraelskiej części gruntu należącego do zakładu kulparkowskiego na urządzenie cmentarza izraelskiego. (Allg. 82).

Sprawozdawca p. Romer ma głos.

Sprawozdawca p. Romer (zaczyna czytać sprawozdanie z Allg. 82).

Głosy: Uwolnić od czytania sprawozdania.

JW. Marszałek. Gdy nikt się nie sprzeciwia, proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Romer (czyta):

Komisja administracyjna wnosi zgodnie z Wydziałem krajowym:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm upoważnia Wydział krajowy do sprzedania lwowskiej wyznaniowej gminie izraelskiej 1 morga 543<sup>0</sup> z gruntów zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie za kwotę 300 zł. w. a. na założenie cmentarza wyłącznie dla izraelitów zmarłych w zakładzie kulparkowskim i gminie Kulparkowa.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku p. Romańczuka w sprawie wykonywania przepisów o polowaniu. Głos ma sprawozdawca poseł Kazimierz hr. Badeni. (Aleg. 83).

Sprawozdawca p. Kazimierz hr. Badeni zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 83.

Głosy: Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania!

JW. Marszałek. Gdy nikt się nie sprzeciwia, proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Kazimierz hr. Badeni (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Wzywa się c.k. Rząd, aby przedłożył Sejmowi projekt ustawy zmieniającej ustawodawstwo obecne o szkodach zrządzonych przez zwierzynę w ogóle a w szczególności przez zwierzynę drapieżną.“

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Romańczuk. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. P. Romańczuk ma głos.

P. Romańczuk. Wysokij Sojme! Nyni własne misiać, koły w sij Wysokij Pałati postaw ja wnesok w sprawi wykonywania ustaw o polowaniu i o posidaniu ta noszeniu oruzja i w sprawi szkid, jaki robyt dyka źwiryna naszym chlibo robam. Do postawienia toho wnesku sponukału mene czystenni žali i narikania, kotri často dochodyły do mene wid narodu, ne tilko moho okruha wyborczoho, ale i z mnohych inszych okruhiw; žali, wyskazowani ne tilko do mene ustno, pidnoszeni takož w czasopysmach, na wtoricznim wełykim wiczu narodnim u Lwowi, i w czysłennyh petycyach, kotri wtorik i seho roku prychodyły i vse szcze prychodiat do seji Wysokoi Pałaty.

Dla toho ja zastanowlau sia hlubsze nad toju sprawoju i perekonau sia z własnoho doświdu, szczo tyi žali i narikania sut' zowsim opravdani i szczo narod nasz zowsim bez sprawedywoji pryczyny ponosyt' straty duze wełyki, szczo ne jest tu tilko miscewe lycho, ale ono rozszyrene po duze mnohych i znacznych prostorach naszoho kraju. Ja prekonaw' sia dalsze, szczo tomu lychu wynni

ne tak niedostateczni teperiszni ustawy, jak niedostateczne albo niewłaściwe wykonanie tych ustaw. W tym napriami ja i postawym mij wnesok.

Świtła komisja administracyjna, kotrij toj wnesok buw perekazany, prychodyt nyui z widminym pokladom. Ona każe, szczo ne sposób wykonowania ustaw czerez władzy ekzekutywni, ale hde jaki ustawy sami sut' wynni tym krywdam naroda. Odnakoż koły ja na potwierdzenie swoho pohladu podaw czystenni fakta i takiż czystenni fakta podajut się takož w petycyach do seho Wysokoho Sojmu wnoszenych, komisja administracyjna z swojej storony żadnych faktów ne podaje i ohranyczaje się na prostim hołosłownim twerdzeniu. Wże dlatoho pohladowy komisiji żadnoji racyi przyznaty ne možna. Pryczynu toho widminoho jeji pohladu muszu wydity chyba w tim, szczo pocztennyj referent komisiji, należacy sam do egzekutywnoji włastej, ne mił wznesty się na take neutralne stanowyszczce, z jakoho na tuju sprawu zadywlaty się powynno, i szczo dlatoho jeho sprawozdanie, ne tak jest obiektywnym rozibraniem sprawy, jak radsze może i mymo woli, wyszło opologijeju egzekutywnych włastej.

Zakym prystuplu do podrebnoho rozbyrania seho sprawozdania, muszu persze prystupyty protyw hdejakych neporozumiń i hde jakych mylnych teoryj w tim sprawozdanju wyskazanych. Imeuno wyskazanyj tam pohlad takyj, szczo Sojm ne powynen rezulucji do Prawytelstwa stawlaty tohdy, koły chodyt o wykonanie czohoś, do czoho władzy administracyjni sut' uprawnieni, wzhladno obowiazani. Wże same postawienie takoji teoryi dywuje mene duże, — a szczo bilsze dywuje mene duże to szczo taja teorya zistała odebrana komisiji jeju administracyjnoju w kotrij zasidajut muži, postariwsi się w żytiu parlamentarnim. Toż ne tilko statut krajewyj ale i praktyka Sojmu i praktyka wsich parlamentiw dokazuje, szczo rezulucji do Riadu stawlaty się ne tilko tohdy, koły chodyt np. o te, szczo by riad predložyw projekt do jakoji nowoji ustawy, (kotru preciz Sojm i bez riadu potrafiw by sobi ułożyty), ale stawlaje się takož tohdy, koły chodyt o wykonowanie obowiazujuczich ustaw. Neraz łyszajut ustawy duże szyrokiej kruh diłania włastiam egzekutywnym, a chodyt w danim razi o te, szczo by ukazały, w jakim napriami odna albo druhaja ustawa piśla woli Sojmu i kraju maje się wykonuwaty. Traflaje się takož neraz szczo ustawy w praktyci zo wsim ne wykonujut się; tohdyż preciz jest bezperezcznym prawom Sojmu zawi-

zwaty Prawytelstwo, szczo by należyte wykonowanie ustaw pereweło. Toje swoje prawo i nasz Sojm uznawaw i czasto w praktyci zastosowuwaw.

Komisja administracyjna, stawlajuczy swoju neczuwanu teoryju, dodaje szczo pry tim małeńku nauczku dla mene, kotru ja, jak w zatyli koźdu nauku, z wdiacznostej bym przyjmyw' koły by ona tut buła tilko opravdana. Komisja każe, szczo rezulucji do Prawytelstwa powinni uchwalaty się tilko tohdy, koły toho wymahaje konieczna potreba.

Ja zo wsim hodžu się z tym pohladom, ale zachodyt się meży mnoju a komisijeju własne o to, szczo komisja w sim razi ne wydity toi koniecznoi potreby, a ja wydity. Odnakowoż komisja swoho pohladu niczym ne dokazała, a ja dokazaw wże persze i szczo dalsze dokažu.

Druha teorja, jaku komisja administracyjna stawyt a na kotru ja takož zhodyty się ne možu, jest taja, szczo pry licytowaniu hromadzkoho polowania powynno hodyty bud'to tilko o to, aby polowanie buło racjonalno wykonuwane i aby dochid z polowania netilko ne zmenszaw się, ale piśla możnosty wzrastaw.

Piśla moho pohladu, jesły koliduje taja cil, kotra mymochodom skazawszy, pry teperisznim postupowaniu włastej administracyjnych i ne osiahaje się, koliduje z dobrom hromady, jesły dla utrymania znacznego dochodu z polowania hromada maje ponosyty bezmirno bilszi szkody wid lisnoi zwiryny w swoich zasiwach i chudobi, to ochorzenie hospodarow wid tych szkid powynno buty daleko waźnijszoju riczeju.

W sprawozdaniu komisiji jest' jeszczce pewne neporozuminie pry obhowereniu druho punktu moho wnesku. Komisja meni zakydaje, bud'to by ja domahaw się, szczo by „ne Starostwa ale hromady a wzhladno poodnoki hospodari wskazuwały Starostwu kandydatiw na arendatorow polowania hromadzkoho“, ja toho w swoim wnesku ne żadaw ani w mowi swojej ne kazyw, prote ne znaju, jakim sposobom switła komisja do toho zakydu prychodyt. Meni chodyło o te, szczo by arendowanie hromadzkoho polowania perewodyło się w koryst' hromady, a take zadanie jest', zdaje się meni, zo wsim opravedane. Bc jesły ja ne maju sam prawa rozporiadżowaty mojeju własnostej, ale muszu jeji widdaty do rozporiadżenia komus' czużomu, to preciz možu żadaty, szczo by rozporiadżowano neju w takij sposib, jakij jest'

dla mene korzystniejszy, szcoby ne rozporządzuwano neju prosto z szkodoju dla mene!

Przychodzu teper do ottworenia poodynekych punkti sprawozdania komisji. W perszym punkti mojej rezolucji żadaw ja, szcoby wizwały Prawytelstwo, aby pryporuczyło swoim organom, Starostwam liberalniejsze wykonuwanie patentu o posidaniu i noszeniu oruzja. Komisja na toje widpiwidaje, szczo rozdawanie bilsze strilb szkodam ne zapobizyt, szczo protyw dykam pomoże ne strilba ale czujnist', szczo nawet i bez strilby hałas, robienyj w noczy, dyka widstraszyt. Jesly szczoś podobnoho howoreno neraz w Starostwach naszym gospodarjam, kotri żalowały sia na szkody wid zwiryny, to hospodari pryjmały taki uwahy ze smichom i slozamy. Ale jesly to ti sami uwahy wychodiat wid komisji sejmowoi, to dijestno ne znaju wże, szczo na toje skazaty. Otże lude, kotri ciłyj deń tiażko pracujut, majut jeszcze i w noczy ne mały spoczynku, majut dla uchoronienia sebe wid szkody ciłu nicz hałasy robyty? To tak samo, moi panowe, jak kołyby na prymir w jakiejś miscewosty duże czasto trafiały sia kradęży, pidpałenia i t. i. i nepokoily mieszkańciw; mieszkańcy ndajut sia do władsty bezpečestwa o pomicz, a taja widpowidaje im: ne spit ciłu nicz pilnujete, to pożaru ne bude! Czyż ne mohłyby na toje widpowisty z sprawedlywym obureniom: A na szczoż my płatymo podatky, szcoby my ne mały nawet' opiki dla bezpečnoho posidania swoho majna?

Take same prawo do opiky majut nasi hospodari suprotyw dykoji żwiryny.

Ale, skazano dalsze w sprawozdaniu, posidaniem strilby ne można ochoronyty sia wid szkid, bo precień „dyky i insza taka żwiryna ne probuwaje w uszkodzonych rolach, ale po lisach.“ Toj zamit pozwolu sobi skazaty, wyhladaje meni jakoś duże naiwno. Precień to ciłkom ne wsio odno, jesly ktoś pylnyjuczcy w noczy swoho pola, tilko hałasom widstraszuje żwirynu, a jesly pylnuje z nabytaju strilboju. Hałasom widstraszyt dyka na chwylu, ale toj sam dyk powerne szcze może i toji samoi noczy, a jak ni, to na druhu nicz. Ale jak chto ma je strilbu i ubje dyka, to toj dyk wże ne zrobyt bilsze szkody.

Powidaje dalsze czestna komisja administracyjna, szczo ja żadaju tilko dla porjadnych hospodariw paszportu na oruzje, a precień „porjadnyj hospodar ne jest wykluczenyj wid toho prawa,“ ta szczo ne można somniwaty sia, szczo

starostwa wydajut paszporty tak, jak należyt sia. Ja wże wykazuwaw i nuni powtariaju, szczo dije sia protywno, szczo w mnohych sełach nawit' meży lisamy i horamy, ani oden czołowik ne ma je paszportu na oruzje. Jeslyż komisja twerdyt inaksze, to powynna podaty jakiś dokaazy, jakiś fakta, powynna wykazaty bodaj dla przykładu paru powitiw, szczo w wsich sełach hde treba strilby, szczo tyi strilby posidaje takōż tilko a tilko hospodariw. Odnakowōz w sprawozdaniu komisji nema żadnych faktiw, żadnych wykaziw; komisja znow ohranyczaje sia na hołosłownim twerdzeniu. Otże ja protyw takomu twerdzeniu znow podam fakta, wziati bud'to z petycyj do seji Wys. Pałaty wnesenych, bud' z własnoho doświdu. Maju własne tut w ruci petycyu wid 7 hromad powitu Żydaczowskoho, z żaloboju, szczo starostwa dajut paszporty na oruzje panam urjadnykam wid Starostwa, wid Sudu, a ne dajut hospodaryam, dlatoho szcoby panowy mohły polowanie hromadske arendowaty, a hospodari były wid toho polowania wykluczeni. Hospodariam paszportiw na strelby ne tilko ne wydaje sia dosyt', ale wydaje sia majze z każdym rokom szczo raz mense. Ot n. p. w Dżibułkach, w żowkowskim powiti, wijt Mychajło Andruhiw, czołowik pid każdym wzhladom porjadnyj, maw poszpport na oruzje. Jednakowōz koły seho roku pryjszło do widnowlenia paszportu, Starostwo chotij ne mohło jemu niczoho zakynuty, widmowyo jemu na dalsze paszportu. A dla czoho? dla toho, szczo mało przyty do nowoho licytowania hromadskoho polowania, a towarystwu łoweckomu, złożenomiu z urjadnykiw Starostwa i sudu, chodyło o to, szcoby toje polowanie wziaty dla sebe, i to wziaty jak najdeszewsze. Otże szcoby pozbyty sia konkurenta, Starostwo, kotre tut było i partyjeju i własteju, ne prodowżyło wujtowy paszportu na oruzje!

W zahali wydawania tych paszportiw widbuwaje sia w tak ohranyczyenij sposib, szczo wzbudyło w meni dohadku, czy nema jakoi tajnoi instrukcji dla starostw, szcoby hospodariw selskych, o kilko można, wid prawa otrzymanija karty na oruzyje wykluczyty. Odnakoż uwiriuwawano mene, szczo tak ne jest. Na dili u nas wyhladaje tak, jak kołybyśmo żyły w kraju, ktoromu zahražaje straszna rewolucja, jesly aż nebezpiečno jest odnu strilbu na odne seło daty!

Szczo z toho dijut sia wełyky szkody, wykazawjem wże w poperednoj mojej besidi. Teper

znowu wpłynęła petycja wid hromady Perehińska, z toho samoho seła, hde tamtoho roku, cze- rez to, szczo widobrano strilbu odnomu hospoda- rowy, medwid' dwoje ludoj rozder, a tretoho pokaliczyw. Petenty żałujut sia, szczo teper uwy- waje sia tam sim medwidów, kotri nepokojať lu- dej: szczo hospodari wynajmyły połonynu za ty- siaczu ryńskich, ale koły tam wyhnały swoiwoły, medwidzi rozderły kilka wołów i narobyły szkody na kilka sot żr., tak, szczo z toho powodu ho- spodari po kilkoch nedilach musyły woły nazad pryhnať do seła, lude duże mizeruo i nuźdenno kormiat sia. Ale pomymo toho strilby maty ne wilno!

To sut' fakta i ja proszu, szczo by komisya jesły stoit pry swoim twerdzeniu, mylnist' tych faktiw, albo mylnist' moho wyvodu z tych faktiw wykazała.

Szczo do druboi toczky mojeji rezolucyi, tj. szczo do arendowania polowania hromadzkocho, to dywno komisi administracyjnoi, szczo ja tuju sprawnu zlučzyw ze sprawnu szkid, jaki robyt dyka żwiryna, bo obi tyi sprawnu ne sut' w zwiazu z sobuju.

Perede wsim okazaty muszu, szczo mij wne- sok iszow ne tilko do toho, szczo by zapobiezcy szkodom wid dykoji żwiryny, ale iszow takoz do zminy postupowania w arendowaniu hromadzkych polowań; a szczo toje postupowanie potrebuje zminy, postawywjem na toje fakta dawnijske i postawlu szcze nowi. Ja wże nawiw fakt z seła Kadabnoji, hde wyarendowano hromadzke polowa- wanie za 5 żr., chotiaj hromada chotiła dawaty 30 żr., otoż czerez to ponesała szkodę za piat' lit na 125 żr.

Teper podam szcze cikawijszuj fakt, imenno cikawijszuj dla p. referenta komisiji dla toho, szczo staw sia w miscy jeho uriadowania, otze moze bude jemu nawit' znanyj. W paru dniw potim, jak ja postawyw swij wnesok w sij Wys. Pałati, dostaw ja lyst wid odnoji hromady z pid Krakowa. W tym lys'ti zalet sia hromada na spo- sib, w jakij u neji perewedeno licytacyu hromadz- koho polowania. Oto, każe ona, c. k. Starostwo w Krakowi rozpysało publicznu licytacyu na deń 4. wereśnia 1883 na 10 seł. Pomeże tymy hroma- dany buła własne i taka hromada, kotroji na- zwaty ne chocz. Peredsze w tim seli polowanie arendowało odno grafstwo, za za ricznuj czynsz 40 żr. Ale szczo hromada buła nezadowoľena z toho arendatora, bo płatyw za maľuj czynsz i ne

wynyszczuwaw szkodlywoje zwiryny, dla toho pryporuczyla swoimu wjtwy, szczo by stanuw do li- cytacyi i dawaw 82 żr. Jest' to znaczna rižnycia, jesły zważymo, szczo polowanie ne arenduje sia na oden rik, ale szczo najmensze na piat' lit, otzeż rozchodyło sia tut bilsze jako 200 żr. Ale koły wże perelicytowano polowanie w inszych hroma- dach i mało pryjty do licytacyi w toj hromadi, Starostwo zajawyło, szczo ono wże samo, otze bez porozumienia z hromadoju poperednomu aren- datorowy na dalszuj czas polowanie prodowżyło. Take postupowanie jest zewsim nezbidne z obo- wiazujuczymy ustawamy, imenno z rozporiadze- niem Ministerstwa z 15. hrudnia 1852, pišla ko- toroho polowanie možna prodowżyty na dalszuj lita tomu samomu arentatorowy tilko za porozumi- niem z hromadoju; a oreczenie Trybunału admi- nistracyjnoho z 12. hrudnia 1883 mowyt, szczo prodowżenie polowania bez licytacyi suprotyw woli hromady jest' neprawne.

Szczo do toho, bud'toby wyarendowaanie hro- madzkocho polowania ne mało wpływu na wyny- szczuwanie zwiryny, jak skazano w sprawozdaniu administracyjnoi komisiji to ja w tim inszoji hadky. Prawda, szczo dyku żwirynu koždyj moze ubywaty i nyszczyty (rozumije sia, sły maje strilbu); ale arendator hromadzkocho polowania ne tilko maje prawo ale i obowiazok do toho, bo jesły toho ne robyt, to włastyteli gruntiw w razi poszkodowania czerez żwirynu možut domahaty sia wid neho wynahrodzenia. Rozumije sia, szczo inaksze bude wykonuwaty toje prawo i inaksze bude wynyszczuwaty szkodlywu żwirynu sama hromada abo interesowani hospodari hromady, jesły budut mały polowanie, a inaksze neobowia- zany do toho bude, abo taki arendatory, kotorym sprawnu hromady jest' czuża.

Po tim szczo skazawjem o perszim i druhim punkti sprawozdania komisiji administracyjnoi wydyte wże Panowe, jak neosnowne, jak newcho- diaszcze dokładno w ricz jest' toje sprawozdanie, jak czestna komisya waźnist' poruszenoju mnoju sprawnu ne zrozumila i sprawnu tuju uže ľehko i powerchowno traktuwała. Dla toho poślidujuszczu dwa punkta pozwolu sobi tilko korotko rozibraty.

W tretij mojeji rezolucyi žadawja, szczo by wizwaty Riad, pryporuczYW starostwam zadla wynyszczowania szkodlywoi żwiryny robyty obla- wy. Komisya administracyjna każe szczo „obławy sut' sankcyonowani ustawoju“ i takoji rezolucyi ne treba. Muszu tut znow powtóryty, szczo wid

istnowania ustawy do wykonuwania ustawy do-  
roha daleka. Chodyło meni w tij rezolucyi o to,  
szczoby ustawa w należytyj sposib była wykonu-  
wana, w sposib takij, kotryby dijestno prowadwy  
do wynyszczowania szkodływoi żwiryny, szczoby  
urjadowi obławy ne były tilko, jak sia to dije,  
pustoju rozrywkoju. Imenno sami selane doma-  
hajut sia w petycyach, szczoby taki polowania  
zariadzowaty pered żnywamy.

Czetwertyj punkt mohu wnesenia jest' jedy-  
nyj, na kotryj komisya administracyjna zwołyła  
zhodyty sia. Odnakoż ja znou, nznajuczy tu do-  
bru wolu świtłoi komisyi, ne možu zhodyty sia  
zo wsimy jej pohladamy. Komisya przyznaje, szczo  
selane dijestno ponosiat szkodę wid żwiryny i ne  
distajut widszkodowania, ałe, każe tomusut wynni  
tylko ustawy. Ja i tut znou kažu, szczo ne tak  
ustawy wynni, jak nedostateczne i newłastywe  
wykonuwanie ustaw. Ne mowlu wże o inszych  
prypysach, ałe wże patent Jozefiński w §. 15.  
postanowlaje, szczo poszkodowanyj ma je udaty  
sia do zwerchnosty, a zwerchnis't maje ludiom z  
toi samoji hromady abo z inszoi hromady prypo-  
ruczyty otaksowanie szkody. Odnak czy sia tak  
dije ?

Pisła toho, jak sut' zahalni narikania i jak  
i meni poszkodowani opowidały, dijesia toje duzo  
ridko: ludy żałujut sia wprawdi po starostwach,  
ałe tam każut im tilko, pylnowaty sia i na tim  
koneć. Mymo toho ja hodžu sia na toje, szczoby  
i obowiazujuczi ustawy o widszkodowaniu były  
zmineni, hodžu sia otže i na rezolucju, kotru  
komisya administracyjna postawyla. Odnakoż z ci-  
łym tym sprawozdaniem, tak jak ono jest', i po-  
mynieniem inszych moich rezolucyj ja nijak zho-  
dyty sia ne možu.

Pohlady taki, jaki wyskazuje sprawozdanie  
komisyi, taki teoriy i zadania do selan sut' dy-  
wohladni i do krajnosty nesprawedływi, i ne zna-  
ju, jak by možna opravdaty, szczoby szczoś podib-  
noho postawyty pered krajem, postawyty pered  
poszkodowanymy lud'my, kotri w petycyach i  
czerez posliw swoich domahajut sia opiki wid  
wysokyo sojmu. Ja postawlu odže śludujucze  
wnesenie (czyta):

Wysokij Sojm zwołył uchwałyty :

1. Nad sprawozdaniem komisyi administra-  
cyjnoi perehodyt sia do porjadku dnewnoho.
2. Wzywaje sia c. k. Rjad, szczoby a) po-  
ruczyw swoim organam ustawy o polowaniu i o  
posidaniu ta noszeniu orużja wykonywaty w spo-

sib bilsze widpowidajuczyj potrebam chliborobiw;  
b) szczoby przedložyw sojmowy projekt ustawy,  
zminiajuczoj teperiszne ustawodawstwo o szko-  
dach, robłenyh żwirynoju w zahali, a w osobly-  
wosty żwirynoju chyszczuju.

Druha czaść seji rezolucyi jest wyniata do-  
słowno z sprawozdania komisyi. Jesłyż ja w per-  
wszy czasty mohu wnosku żadaju, szoby nad tym  
sprawozdaniem perejty do porjadku dnewnoho, to  
żadaju dla toho, szczo meni chodyt o motywa,  
kotori w sprawozdaniu komisyi sut' podanii, a  
kotrych mylnis't i neosnownis't ja, zdaje sia  
meni, dostateczno wykazaw.

Okińczajuczy moju besidu maju dwi próšby;  
odnu do Wysdkoho Sojmu, druhu do pocztenoho  
referenta. Wys. Sojm proszu, szczoby pry trakto-  
waniu toi sprawy i hołosowanie ne rukowodyw  
sia tym wzhladom, szczo tut wystúpaje poodyno-  
kij posoł a tam komisya, ałe szczoby riszaw pi-  
sła swoho perekonania i pišla toho, szczo uznaje  
za sprawedływe.

A do p. referenta maju taku próšbu: Z spra-  
wozdania jehu wydiw ja, szczo mij wnesok i moju  
poperednu besidu ne wsiudy dobre zrozumiw i ne  
widdaw wirno mojih myszej. Otže proszu jehu  
teper, szczoby, widpowidajuczy meni, widpowydw  
wirno pišla moich sliw i widpowidno moim twer-  
dženiam, o skilko jemu łysz možno mene zrozu-  
mity. Bo koły referent vse maje ostatne słowo, a  
ja ne mih by widpowisty protyw tomu, jeslyby  
inaksze peredstawyw moi mysly czerez nedostato-  
czne zrozumime, to ja buwby protyw tomu bez-  
boronnyj. Skinczywjem. (Brawo).

JW. Marszałek. Wniosek p. Romańczuka  
składa się z dwóch ustępów, muszę go więc po-  
dać do poparcia. Kto ten wniosek popiera, zechce  
rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek ten  
jest dostatecznie poparty.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. hr. Golejewski ma  
głos.

P. hr. Golejewski. Zdaje mi się, że ko-  
misya administracyjna, o ile to możebnem było,  
wywiązała się ze swego zadania należycie i dała  
odpowieź na wnioski p. Romańczuka. Tutaj jednak  
o co innego chodzi. W tych petycyach, z których  
było bardzo wiele w komisyi petycyjnej, okazy-  
wało się, że po największej części Kłusownikom  
rozchodzi się o to, ażeby broń palną mieli przez  
cały rok.

W komisji petycyjnej, w której zasiada sześciu Starostów, okazało się, że każdy Starosta, ile razy w powiecie gminy żądały ochrony od zwierząt, dawał broń w dość znacznej ilości tym gminom przez czas, dopóki żniwa się nie skończyły.

Po żniwach zażądano od gmin oddania broni napowrót a to się gminom nie podobało, bo jest dużo takich gmin, gdzie większa część amatorów zakazanego polowania, tj. kłusowników chciałyby z tego prawa robić zarobek i mieć broń palną przez cały rok.

Przychodząc do odszkodowania, to muszę zapytać jak można żądać odszkodowania od tego, który polowanie wynajmuje, skoro on dzikimi zwierzętami nie komenderuje ani też ich na szkodę nie posyła. (Wesołość).

U mnie zdarzył się wypadek taki: była kukurydza pod lasem, w której dzikie zwierzęta bardzo wielkie szkody zrzędały. Rozdałem więc broń członkom gminie i służbie leśnej, ażeby w nocy stali na czatach i dziki strzelali. Rozpalono ogień na przestrzeni ćwierci mili pod lasem, aby dziki odstraszyć. Dzikie jednak mają też swój rozum (wesołość): Obeszły bowiem czaty i kiedy palono w jednej stronie ognie, dziki w przeciwnej strony zjadały kukurydzę. Trudno upilnować się przed takimi dzikimi zwierzętami. Ustawa nie broni nikomu zabić dzika na swym grancie, jeżeli mu szkodę robi, ale niech się stara go wytropić. Wydanie takiej ustawy, któraby bezwzględnie chroniła od szkód przed dzikimi zwierzętami, jest czystem niepodobieństwem, bo komenderowanie niemi nie leży w możności, ani Wysockiej Izby, ani uprawodawstwa. Będę więc głosował za wnioskiem komisji, a przeciwko wnioskowi p. Romańczuka.

P. Romańczuk. Proszu o hołos dla sprostowania faktu.

JW. Marszałek. P. Romańczuk ma głos.

P. Romańczuk. Graf Golejewskij poruszysz odnu sprawu, która wże poruszona i w sprostowaniu komisji. Imenno jako argument, czomu ne rozdaje się bahato oruzia selanam, komisya pidnosyt, szczo „kłusownyctwo“ przybrałoby jak najbilszii rozmiary. O tim argumenti ja wże zhadaw w perwszij mojej besidi i teper tak samomu szczu powtornyty, szczo kilkanajciat abo kilkadesiat zajaciw włastytel lisiw ne powynno bilsze znaczyty niż tych kilkasot zołotykh szkody, kotrii poterplat selany czerez szczo żaden z nych ne distane paszportu na oruzie. Po druhe: jesły się ne daje paszportu na oruzie, to se szcze ne za-

bezpiczyt wid polowania w czużykh lisach na czuzu zwirynu, bo jesłyj kto ne wahaje się narażyty się na zahrozenie w ustawach karu kilkoch misiaciw, to ne bude się duże żuryw, czy maje paszpirt na strilbu czy ni, i budu strilaw nawit bez paszporta, bo za neprawne posidanie oruzia czekajeho kara łysze kilkoch abo kilkanadtiatich dniw arestatu.

Szczo do twerdzenia grafa Golejewskoho, szczo poszkodowanym czerez żwirynu ne należyt się nijakie odszkodowanie, to graf Golejewski promowlaje wże ne protyw meni, ale i protyw wneseniu administracyjnoi komisji, kotora domahaje się, szczo by widszkodowanie buło, i promowlaje takoz protyw tym ustawom, kotori teper obowiaznjut.

Pan graf Golejewskij zhadaw takoz o tych petycyach, kotri wchodiat do Sojmu, bud'toby tyi petycyi ne buły uprawneni. Dijstno, referujuczcy odnu petycyu pered kilkoma dniami, wyrażaw się o nej troszka z pewnymy kpynamy dlatoho, szczo toj pysar hromadzkiy, kotoryj tuju petycyu pysaw, nekonce tak dobre wyrazyw się. Zdaje się meni, szczo ne można żadaty, szczo by każda hromada trymała sobi takoho pysara, szczo by tak dobre pysaw, jak n. p. umije pysaty graf Golejewskij.

Otuż dumaju, szczo tyi argumenta, kotori tut buły pidnesenii, zowsim ne esłabyły moich argumentiw, i dlatoho ja stoju pry mojim wneseniu.

JW. Marszałek. Żąda jeszcze kto głosu?

P. hr. Golejewski. Proszę o głos celem sprostowania faktu.

JW. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. P. Romańczuk zarzuca, że ja z pewną ironią referowałem o petycyi jednej gminy, która żaliła się na szkody przez dziką zwierzynę zarządzone. Otóż ja muszę odpowiedzieć, że istotnie była to petycja bardzo zabawna. Wniesiona była na ręce posła Romańska, i petenci sami to w petycyi wymienili, że na ręce posła tego podają. Cała petycja omawiała szkody jakie dzika zwierzyna sprawia, a konkluzją było żądanie gminy, żeby język ruski był zaprowadzony wszędzie jako obowiązujący. (Wesołość). To musiało nam się wydać dość śmieszne. Tyle tylko odpowiadam p. Romańczukowi na moje wytłómaczenie.

JW. Marszałek. Żąda jeszcze kto głosu?

(Nikt). Gdy nikt więcej głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Kazimierz hr. B a d e n i. Szanowny oponent i wnioskodawca niezadowolony wnioskiem komisji administracyjnej, przechodził jej sprawozdanie punkt za punktem, więc i ja w odpowiedzi tym samym trybem iść zamierzam. Naprzód co do mojej osobistej kwalifikacji do pisania sprawozdania w tej sprawie i referowania jej zastrzedz się muszę, że ja tu w tej Wysokiej Izbie niczem innym nie jestem, jak tylko posłem, tak jak każdy z panów. A tak samo jak nie przyszło mi na myśl, zarzucić szanownemu p. wnioskodawcy, chociaż jest c. k. profesorem, że wzywa Rząd, tak samo twierdzić on nie ma prawa, że z powodu, że jestem urzędnikiem, nie chcę wzywać władzy. Zresztą cała jego opozycja zdaje się polegać na małym nieporozumieniu, ponieważ szanowny oponent wychodzi ze stanowiska, że komisja administracyjna zapatrywania jego nie podziela, podczas gdy komisja uznała słusność jego zapatrywania, że istotnie właściciele ponoszą szkodę, a komisja tylko nie zgodziła się ze środkami przez p. wnioskodawcę wskazanymi, które by temu zapobiedz miały. I tak co do punktu pierwszego, to jest co do wydawania kart na broń, to zdaje mi się, że niejedyn z panów słyszał, iż przeciwnie, władze z nadto szczodrze w tym względzie sobie postępowały i z nadto wiele kart na broń wydawały. Rozumiałbym, gdyby ktoś przyszedł do Sejmu z żądaniem, aby wezwać władze rządowe w tym kierunku, żeby nie tyle kart na broń wydawały. Krok taki byłby uzasadnionym o tyle, że jeżeli się komuś kartę wydaje, to rekursu od tego nie ma. A zatem jeżeli się ktoś czuje pokrzywdzonym tem, że władze komuś trzeciemu kartę na broń wydały, istotnie dla niego żadnego środka nie ma jak tylko udać się do Wysokiego Sejmu z petycją o odpowiednie wskazówki rządowi, iżby prawo rozdawania kart na broń było ograniczone. Z zażaleniem zaś, które p. Romańczuk wnosi, nie potrzebuje uciekać się na tę drogę. Wszak każdemu, któremu karty na broń odmówiono, przysłuza prawo rekurowania do rządu krajowego a nawet centralnego; a trudno przypuścić, żeby te wszystkie władze mylnie interpretowały ustawę. W ustawie jest wyraźnie powiedziane, że kartę na broń może otrzymać każdy, kto nie jest podejrzanym. Tu nie ma wątpliwości, o jakie to podejrzenie chodzi. Władze rozumieją, co znaczą słowa „kto nie

jest podejrzanym“ i że rozumieć je należy w ten sposób, iż jest podejrzanym ten, kto może z broni nadużycie zrobić. Nikt nie będzie myślał, że można być podejrzanym o co innego, i z tego powodu nie otrzymać pozwolenia na broń. Można być np. podejrzanym o staranie się o mandat poselski, a pomimo tego otrzymać kartę na broń. (Wesołość.) Przytem muszę także zwrócić uwagę wnioskodawcy, że stawia warunki, których ustawa nawet nie zna. Żąda on, żeby kartę na broń porządny gospodarzom wydawać i takim, którzy mają grunta pod lasem. Takiego warunku i ograniczenia patent o broni nie zna. Można otrzymać kartę na broń, a nie mieć gruntu pod lasem. Prawda że można także mieć grunt pod lasem, a nie dostać karty, skroto właściciel nie daje dostatecznej gwarancyi, że się umie z bronią obchodzić i że nie popełni nadużycia. Co do punktu pierwszego zatem, gdyby każdy, kto karty na broń nie otrzyma, może rekurować do Rządu krajowego i władzy centralnej w Wiedniu, nie widzę powodu, dlaczego byśmy na tej drodze mieli wzywać Rząd do liberalniejszego rozdawania kart na broń.

Pan wnioskodawca cytuje rozmaite fakta, że pewne gminy nie otrzymały kart na broń i że odmówiono im kart, chociaż miały prawo takie pozwolenie otrzymać. Nie dowiódł jednak p. wnioskodawca jednej rzeczy, t. j. że ten, któremu odmówiono, rekurował do Rządu krajowego, albo rekurował do trzeciej instancyi do Wiednia. Nie ma wątpliwości, że może jest Starostwo, które z nadto ostro tę rzecz traktuje i należycie nie interpretuje ustawy, ale nie jest to dowodem, żeby poszkodowany nigdzie sprawiedliwości nie był znalazł.

Co do punktu 2., to komisja w sprawozdaniu zaznacza, że ta sprawa nie ma z wnioskiem nic wspólnego. Pan wnioskodawca życzy sobie, żeby gminy miały ingerencję, ponieważ mówi, że Starostwa powinny przeprowadzać licytacje na polowanie, o ile możliwości na największą korzyść gminy i stosownie do woli właścicieli gruntów. Słowa „stosownie do woli właścicieli gruntów“ nie mogą być inaczej wytłumaczone, jak tylko, że gminy pewną ingerencję mieć muszą i że uwzględnić należy życzenia ich, żeby jednemu wydzierżawić polowanie, a komu innemu nie.

Okoliczność przez p. wnioskodawcę naprowadzona, że gmina chciała dać za polowanie 30 zł., a wypuszczono je za 5 zł. nie przemawia za jego żądaniem, bo jeżeli nawet istotnie można było

tam polowanie za 30 zł. wypuścić, to jest wielka kwestya, coby się było działo po upływie tego kontraktu. Chodzi tu bowiem o to, żeby ten, któremu polowanie wydzierzawiono, nie wyniszczył zwierzyny. Można dać większą kwotę za polowanie, ale może też potem gmina przez cały szereg lat nie mieć żadnego dochodu.

Co do faktu odnoszącego się do Starostwa krakowskiego, to nie mam ze sobą wszystkich aktów Starostwa i nie mogę z pewnością powiedzieć, jak się ta rzecz miała. Mogę tylko zapewnić szanownego p. wnioskodawcę, że nie wiem sam o żadnej nielegalności, moje urzędowe czynności są legalne, a jeżeli się omyliłem — każdemu zaś mylić się wolno, to mam przełożonych, do których jeśliby się pokrzywdzeni byli udali, z pewnością byliby sprawiedliwość uzyskali. Jeżeli zatem komuś się zdaje, że postąpiłem nielegalnie, niech się skarży, a Namiestnictwo rzecz podług słuszności rozstrzygnie.

Co do trzeciego punktu, tj. co do obław, komisya administracyjna zaznaczyła tylko, że takie obławy zwykle się nie udawały, a zarazem dodała w swoim sprawozdaniu, że na żądanie włościan obławy takie podług obowiązującej ustawy miejsce mieć mogą, i jeśli się tylko gmina udaje do Starostwa, Starostwo je zarządza. Jeżeli zaś Starostwo obław nie zarządziło, przysłuża gminom znowu rekurs do Namiestnictwa, a Namiestnictwo, gdyby się przekonało, że gmina miała słuszność, i miała prawo żądać zarządzenia obławy, poleciłoby Starostwu takową przeprowadzić.

Co do ostatniego punktu, jestem w tem miłym położeniu, że szanowny wnioskodawca zgadza się z wnioskiem komisji. Komisya wyszła z zapatrywania, że szkody istnieją — a dzisiejsze przepisy są porozrzucane i przestarzałe, datują niektóre bowiem z wieku zeszłego, nie odpowiadają dzisiejszym stosunkom i interesom, i dlatego jest wskazaniem, aby nowa ustawa została wydana.

Mnie się zdaje, że niewątpliwie, jak taka ustawa będzie wydana, w tej ustawie znajdą się wszystkie punkta, o które panu wnioskodawcy głównie chodzi. Ustawa ta będzie miała na celu zapewnić szybkie i sprawiedliwe wynagrodzenie szkód tym, którzy je ponoszą, jeżeli tylko ktoś będzie winny i będzie mógł być pociągnięty do odpowiedzialności. Naturalnie, że nie będzie mogło być tak zawarte postanowienie, któreby zapewniało

wynagrodzenie w tych wypadkach, w których tylko dziki same będą winne.

W takich wypadkach i ustawa nowa, którą Rząd przedłoży, nie odpowie oczekiwaniom p. wnioskodawcy.

Z tych powodów pozwalam sobie najgoręcej polecić sprawozdanie i wnioski komisji. (Liczne brawa i oklaski).

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podam najpierw pod głosowanie wniosek posła Romańczuka, który brzmi (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Nad sprawozdaniem komisji administracyjnej przechodzi się do porządku dziennego.

2. Wzywa się c. k. Rząd, by a) polecił swym organom ustawy o polowaniu i o posiadaniu, tudzież noszeniu broni wykonywać w sposób bardziej odpowiadający potrzebom r. lników.

P. Romańczuk. Proszu o hołos szczo do formalnoho traktowania.

JW. Marszałek. P. Romańczuk ma głos.

P. Romańczuk. Szczo do formalnoho traktowania wnoszu, szczo by nad poodynokymi toczkami moho wnesenia oddilno hołosowaty, t. j. nad punktom perszym, nad perszoju czastju druhoho punktu i nad druhoju czastiju — kotora sohlasna jest' z wneseniem komisji.

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania nad punktem pierwszym wniosku p. Romańczuka (czyta):

Nad sprawozdaniem komisji administracyjnej przechodzi się do porządku dziennego. Kto jest za przyjęciem tego wniosku, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł. Pierwsza część punktu drugiego jest (czyta):

Wzywa się c. k. Rząd: a) by polecił swym organom, ustawy o polowaniu i o posiadaniu, tudzież noszeniu broni wykonywać w sposób bardziej odpowiadający potrzebom rolników.

Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł. Druga część punktu drugiego wniosku p. Romańczuka jest równobrzmiącą z wnioskiem komisji administracyjnej. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Dalszym punktem porządku dziennego jest (czyta):

Sprawozdanie komisji górniczej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy regulującej



prawo wydobywania minerałów, które służyć mają do użytku, jako zawierający żywicę ziemną. (Aleg. 84)

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca p. Chamiec. Ponieważ osoby, głównie interes mające w tej kwestyi z grona posłów, którzy są członkami towarzystwa naftowego i prezes towarzystwa naftowego obecnie w mieście się nie znajdują, dla tego prosiłbym, aby Wysoka Izba przedmiot ten raczyła odłożyć do następnego posiedzenia.

JW. Marszałek. Ja z mej strony nie mam nic przeciw temu, jeśli Wysoka Izba się na to zgodzi. Kto się zgadza z tem, by przedmiot ten odłożyć do następnego posiedzenia, zechce rękę podnieść. (Wątpliwość). Upraszam pp. głoszących za odroczeniem, aby raczyli powstać. (Mniejszość). Wniosek upadł. Przystąpimy więc do przedmiotu. Proszę odczytać sprawozdanie.

Sprawozdawca p. Chamiec (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 84).

Głosy: uwolnić sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

JW. Marszałek. Rozprawa jenerała o-twarta.

JE. P. Filip Zaleski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. JE. p. namiestnik ma głos.

JE. Namiestnik p. Filip Zaleski. Zabieram głos, by w kilku słowach zalecić prześwietnej Izbie przyjęcie przedstawionego przez szanowną komisję górniczą projektu ustawy regulującej prawo wydobywania minerałów żywicznych. Uchwalenie tego projektu rządowego zakończy szereg długoletnich usiłowań ustawodawczych w tym przedmiocie podjętych i rozwiąże ostatecznie zadanie trudne, a dla kraju nader ważne, które tą Wysoką Izbę nie od dziś już zajmowało.

Najwyższem postanowieniem z dnia 2. stycznia 1862 r. stanowiącem dotąd podstawę prawną eksploatacji oleju skalnego i żywicy ziemnej, a przyznającym tym minerałom prawo wyłączności pod warunkiem użycia ich do oświetlenia, stworzony został stan niepewny, który w żaden sposób nie mógł zadowolić, tak, iż powszechnie czuć się dawała potrzeba zreformowania tych stosunków. Zdania jednak co do sposobu przeprowadzenia tej reformy były bardzo podzielone.

Rząd w roku w 1873. przedłożył był Wys. Sejmowi do zaopiniowania projekt ustawy pań-

stwowej, dążący do uznania bezwarunkowej wyłączności minerałów żywicznych. Projekt ten nie znalazł w Wys. Sejmie poparcia, natomiast wezwwała Wys. Izba na swem posiedzeniu z dnia 16. Stycznia 1874 r. Rząd do uregulowania produkcji minerałów żywicznych na podstawie ich przynależności do gruntu, powtórzyła tę uchwałę na posiedzeniu dnia 12. Maja 1875., wreszcie uchwaliła w roku 1878. projekt ustawy na powyższej zasadzie oparty.

Dla wiadomych Szanownym Panom powodów ta ustawa nie otrzymała Najwyższej Sankcyi. W roku 1881 zajmowała się Wysoka Izba znów tą kwestyą — powtórzyła swoje poprzednie rezolucye i uchwaliła na posiedzeniu dnia 15. Października 1881 zasady, według których należałoby sobie postąpić przy uregulowaniu prawa wydobywania minerałów żywicznych.

Ponieważ tu chodziło przede wszystkim o zmianę ogólnej ustawy górniczej i o zaprowadzenie niektórych postanowień odmiennych od przepisów cywilno-prawnych, zatem o uchwały zastrzeżone ustawodawstwu państwowemu, Rząd stosując się do życzeń Wys. Reprezentacji kraju co do zasad na jakich nowa ustawa miała być opartą — wniósł najpierw w Radzie państwa projekt ustawy, zawierającej jedynie postanowienia wchodzące w zakres ustawodawstwa państwowego, że decyzję co do wszystkich innych postanowień tyczących się tego przedmiotu — pozostawił ustawodawstwu krajowemu. Projekt rządowy w Radzie państwa wniesiony — uchwalony z małemi zmianami przez obie Izby, uzyskał pod dniem 11. Maja b. r. Najwyższą Sankcyę i ustawa ta stanowi granicę, w których obraca się przedłożony właśnie Wysokiej Izbie projekt rządowej ustawy krajowej, w której dla dokładności zamieszczono także postanowienia zawarte w spomnianej już ustawie państwowej.

Z uwagi, iż w niniejszym projekcie uwzględniono ile możności zasady przez Wys. Izbę uchwalone, niemniej też z uwagi, że ankiety przez Wydział krajowy zwołane, na podstawie ich zdania Wydział krajowy i wysadzona z łona Wys. Sejmu komisya specjalna, w której wzięli udział najznakomitsi reprezentanci przemysłu naftowego, z małemi zmianami za tym projektem się oświadczyły, nie potrzebują się dłużej nad nim rozwodzić i nie pozostaje mi, jak upraszać Wys. Izbę by zechciała zamienić w uchwałę przedłożenie rządowe z zmianami przez szanowną komisję proponowanemi, uchwałą tę uczynić zadość wiel-

kiej potrzebie. Stworzoną bowiem nareszcie będzie konieczna i tak już bardzo pożądana podstawa prawna dla przemysłu, którego wielkie znaczenie dla kraju wszyscy zarówno pojmujemy, a które dostatecznie określe, skoro przytoczę, iż surowy produkt w tej branży reprezentował w roku ubiegłym (1883-cim) kapitał w wysokości 5 milionów złr.

JW. Marszałek. Czy nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Chamiec. Sądzę, że sprawozdanie komisji, które znajduje się w ręku Wysokiej Izby, zostało odczytanem i należyście zbadanem, dlatego nie potrzebuję się rozwódzić ani nad przebiegiem, jaki ta sprawa wzięła do tychczas, ani też nad warunkami, pod którymi się obecnie przedstawia. Nadmienię tylko, że stało się zadość uchwałą, powziętą przez Wysoki Sejm w tym kierunku, że nafta uznana została jako przynależność gruntu. Z tego stanowiska wychodząc, została eksploatacja minerałów żywnych poddana przepisom analogicznym z przepisami ustawy górniczej, a zatem zapewniono właścicielom kopalń, jeśli nie wszystkie, to główne z tych korzyści, które przedstawia ustawa górnicza dla poszukujących minerały zastrzeżone. Ustawa niniejsza nie jest doskonałą, zawiera błędy, które już i w komisji Rady państwa i komisji górniczej Wysokiego Sejmu zostały wytknięte. Wszelakoż można śmiało powiedzieć, że obok tych błędów posiada ta ustawa ważne korzyści, które już w przemówieniu JE. p. Namieśnika, jako też w sprawozdaniu komisji górniczej uwidocznione zostały.

Można robić sobie nadzieje, że przemysł naftowy pod wpływem tej ustawy przybierze bardziej normalny kierunek, wejdzie na bardziej uregulowane tory i zapewni rozwój tej gałęzi przemysłowości, która tak świetnie rokuje krajowi naszemu widoki. Zdaje mi się, że mogę poprzestać na tych kilku uwagach i prosić, żeby Wys. Izba przyjęła ustawę proponowaną przez komisję górniczą jako podstawę do specjalnej dyskusji, czyniąc przytem wniosek, aby w §. 6. uskuteczono jedną drobną poprawkę stylistyczną, mianowicie, aby zamiast wyrazów „osoby fizyczne“ był użyty wyraz bardzo utarty w prawodawstwie polskiem „osoby prawnicze“. W tym kierunku pozwolę sobie jeszcze raz wzmiankę uczynić, gdy do §-fu przyjdziemy.

JW. Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę odczytać §. 1. projektu.

Sprawozdawca p. Chamiec (czyta)

I. Postanowienie ogólne.

§. 1.

W Królestwie Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskiem żywice ziemne, w szczególności nafta (olej ziemny, olej skalny, petroleum, ropa), wosk skalny (ozokeryt, wosk ziemny), asfalt, jakoteż minerały, które dla zawartości żywic ziemnych (bitumu) mogą służyć do użytku, ulegają, z wyjątkiem bitumenicznych węgli kamiennych, prawu rozporządzalności właściciela gruntu.

Uprawnienia górnicze na te minerały, nadane już na podstawie przepisów górniczych, utrzymuje się w mocy i ma do tychże zastosowanie powszechna ustawa górnicza z dnia 23-go Maja 1854 D. u. p. Nr. 146 (§. 1. ustęp 1. i 3 ustawy państwowej).

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu do §. 1.? (Nikt.) Kto przyjmuje §. 1. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chamiec (czyta)

II. O polach naftowych.

1. O utworzeniu pola naftowego.

§. 2.

Na nieruchomościach, które stanowią przedmiot wpisu do ksiąg hipotecznych, jakoteż na części takiej nieruchomości, prawo wydobywania minerałów w §. 1. wymienionych, może być odłączonem od przwa własności.

Odłączenie uskutecznia się przez sądownie lub notarialnie uwierzytelnione oświadczenie właściciela, że prawo wydobywania minerałów w §. 1. wymienionych, ma być na przyszłość oddzielonem od dotyczącego gruntu i przez utworzenie dla oddzielić się mającego prawa wydobywania wykazu hipotecznego w osobnej księdze publicznej, księdze naftowej.

Utworzenie tego wykazu hipotecznego uskutecznia się na podstawie powyższego oświadczenia właściciela i urzędowego potwierdzenia Starostwa górniczego, że w dotyczącym gruncie znajdują się minerały w §. 1. oznaczone.

Wyłączone prawo wydobywania stanowi samoistny przedmiot majątkowy i ma prawną własność rzeczy nieruchomości. Może ono aktami prawnymi między żyjącymi i za wypadek śmierci być pozbytem i obciążonem.

Nabycie, przeniesienie, ograniczenie i zniesienie praw rzeczowych na wyłączonem prawie wydobywania, uskutecznia się tylko przez wpisanie do księgi naftowej.

Ta powierzchnia gruntu, względem której prawo wydobywania zostało wyłączonem, nazywa się polem naftowem (§. 2. ust. państw.).

JW. Marszałek. Żąda kto głosu nad §. 2.? (Nikt.) Kto się z §. 2. zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chamiec (czyta):  
§. 3.

Do księgi naftowej, do wpisów w niej uskutecznić się mających i do przestrzegać się mającego postępowania w sprawach księgi naftowej, ma analogiczne zastosowanie powszechna ustawa o księgach gruntowych z dnia 25. Lipca 1871. Dziennik ustaw państwowych Nr. 95 (§. 3. ustawy państw.).

JW. Marszałek. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Kto się zgadza z §. 3. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chamiec (czyta):  
§. 4.

Przy oddzieleniu prawa wydobywania minerałów w §. 1. wyszczególnionych od prawa własności gruntu, mają być analogicznie zastosowane przepisy ustawy z dnia 6. Lutego 1869 Dz. ust. państw. Nr. 18. w ten sposób, że protest wierzyciela przeciw zamierzonemu odłączeniu może przez władzę tabularną jako bezskuteczny być uznanym, jeżeli wedle urzędowego poświadczenia Starostwa górniczego utworzyć się mające pole naftowe czyni możliwem racjonalne wydobywanie minerałów w §. 1. wymienionych i jeżeli przez odłączenie bezpieczeństwo wierzytelności z przyczyny, której protest wniesiono, według postanowień §. 1374 p. k. u. c. nie jest zagrożonem (§. 4. ust. państw.).

JW. Marszałek. Do §. 4. żąda kto głosu? (Nikt.) Kto się zgadza z §. 4. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chamiec (czyta):  
§. 5.

Do podania o odłączenie, które w myśl §. 13. ustawy z dnia 6. Lutego 1869. Dz. ust. państw. Nr. 18. ma być wniesione do władzy tabularnej, ma być dołączoną mapa sytuacyjna według rozmiaru katastralnego z oznaczeniem punktu odkrywki, granic pola, przedmiotów na powierzchni do orientowania się służących i południka.

Dokładność tej mapy musi być potwierdzoną przez władzę górniczą.

Oprócz tego należy podać nazwę, pod którą pole naftowe ma być w księdze naftowej wciągnięte.

JW. Marszałek. Do §. 5. żąda kto głosu? (Nikt.) Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę czytać działami ustawę.

Sprawozdawca p. Chamiec (czyta):

2. O połączeniu, podziale i wymianie.  
§. 6.

Na podstawie sądownie lub notaryalnie uwierzytelnionego oświadczenia można dwa lub więcej graniczących ze sobą pól naftowych połączyć w jedną nową prawną całość, jeżeli na dotyczących polach naftowych nie ciąży żadne prawa rzeczowe, lub dostarczony został dowód zezwolenia posiadających prawo rzeczowe.

W ostatnim wypadku musi być także przedłożona umowa z posiadającymi prawo rzeczowe, mianowicie co do stopnia pierwszeństwa w jakim przejść mają ciężary na połączone pole w tym razie, jeżeli połączone pole naftowe ma przejść na własność pojedynczej prawnej lub niefizycznej osoby (gwarectwa, towarzystwa akcyjnego itd.) i przeto tylko jako całość ma być obciążone, a na pojedynczych polach naftowych ciężą rozmaite prawa rzeczowe, lub te same prawa rzeczowe, lecz w innym porządku; we wszystkich innych wypadkach zaś umowa co do stosunku udziałów, w jakim uczestniczyć ma każde z połączyć się mających pól naftowych w ciężarach połączonego pola.

Wierzyciele, którzy wnoszą protest przeciw połączeniu, względnie przeciw umowie zawartej z większością posiadaczy prawa rzeczowego co do stopnia pierwszeństwa lub stosunku udziałów, muszą, jeżeli ich wierzytelność wpisana jest z pewnym co do kwoty oznaczonym kapitałem, przyjąć spłatę nawet wtenczas, gdyby termin spłacenia ich wierzytelności jeszcze nie nadszedł, wszelako zastrzega się dla nich osobiste prawo do wynagrodzenia szkody przez przedwczesną spłatę poniesionej. (§. 5. ust. państw.)

§. 7.

Co do realnego podziału pola naftowego i zmiany części pól pomiędzy graniczącymi ze sobą polami naftowymi, ma ustawa z dnia 6. Lutego 1869. Dz. ust. państw. Nr. 18. analogiczne zastosowanie.

Wymaganego wedle §§. 9. i 10 tej ustawy dowodu, że przez zamianę zostanie osiągnięte zaokrąglenie lub lepsze zagospodarowanie posiadłości osób skutecznie zamianę, dostarczyć należy przez przedłożenie w tej mierze urzędowego poświadczenia Starostwa górniczego (§. 6. ust. państw.).

### §. 8.

Do podania o połączenie dwóch lub kilku graniczących ze sobą pól naftowych, o realny podział pola naftowego lub o zmianę części pól pomiędzy graniczącymi ze sobą polami naftowymi, które to podanie wnieść należy do właściwej władzy tabularnej, musi być dołączoną sporządzona według rozmiaru katastralnego map sytuacyjna pola połączyć lub podzielić się mającego lub też części pól przedmiotem zamiany będących.

Jeżeli chodzi o połączenie lub podział, wymienić należy w podaniu także nazwę, pod którą połączone pole lub oddzielona część pola wpisana być ma do księgi naftowej.

JW. Marszałek. Żąda kto głosu co do całego działu o połączeniu, podziale i wymianie t. j. §§. 6., 7. i 8.? (Nikt). Kto przyjmuje te §§fy zechce rękę podnieść. (Większość). Paragrafy 6, 7 i 8 są przyjęte.

JE. Alfred hr. Potocki. Gdy nikt nie czyni opozycji, proponuję przyjęcie reszty ustawy en bloc.

JW. Marszałek. Czy będzie kto stawiał poprawki do jakiego dalszego paragrafu?

P. Płaziński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Płaziński ma głos.

P. Płaziński. Chcę postawić w §. 33. stylizyczną poprawkę, na którą może p. sprawozdawca się zgodzi.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu do §§. 9. do 32. włącznie (które opiewają):

### 3. O odjęciu pól naftowych.

#### §. 9.

Jeżeli urzędownie sprawdzonem zostanie, że właściciel pola naftowego swoje kopalnie trwale i w takim stopniu zaniedbuje, iż przez to niebezpieczeństwo dla osób lub dobra powszechnego powstać może, albo powstało, i pomimo wezwania dwukrotnego nie uczyni zadość przepisom górniczo-policyjnym, ma Starostwo górnicze orzec odjęcie pole naftowego, a gdy orzeczenie to stanie się prawomocnem, wdrożyć egzekucyjne oszacowanie i sprzedaż pola naftowego.

Przy tem postępować należy w myśl §§. 254 do 258 powszechnej ustawy górniczej.

Na podstawie przeprowadzonej egzekucyjnej sprzedaży, wchodzi nabywca we wszystkie prawa i obowiązki poprzedniego właściciela pola naftowego. Gdy zajdzie który z wypadków, przewidzianych w §. 259 powszechnej ustawy górniczej, natenczas należy uznać pole naftowe jako zniesione, zarządzić wykreślenie tegoż w księdze naftowej i zawiadomić o tem posiadaczy praw rzeczowych.

Jeżeli właściciel pola naftowego oświadczy przed władzą tabularną, że je opuszcza, natenczas zastosować należy postępowanie w §§. 263 do 265 powszechnej ustawy górniczej przepisane.

Przy każdym wykreśleniu pola naftowego mają być wreszcie przestrzegane także postanowienia §§. 266 i 267 powszechnej ustawy górniczej (§. 12. ust. państw.)

### III. O odbudowach pomocniczych.

#### §. 10.

Właściciel pola naftowego ma prawo w celu korzystniejszego prowadzenia swej kopalni, zakładać w kopalniach, mających na celu wydobywanie minerałów w §. 1. oznaczonych i na wszelkich gruntach innych właścicieli odbudowy pomocnicze, o ile to ruchowi obcej kopalni nie przeszkadza ani zagraża (§. 7. ustęp 1. ustawy państw.)

#### §. 11.

Jeżeli uprawniony do wydobywania minerałów w §. 1. wymienionych, w którego odbudowach lub gruntach ma być założona odbudowa pomocnicza, sprzeciwia się uczynić zadość obowiązkowi zezwolenia na nią, rozstrzyga o tem Starostwo górnicze (§. 7. ustęp 2. ust. państw.)

#### §. 12.

Uprawniony do odbudowy pomocniczej musi całkowicie wynagrodzić wszelką szkodę, jaka w obcym gruncie lub polu naftowym przez odbudowę będzie wyrządzoną (§. 7. ustęp 3. ust. państw.)

#### §. 13.

Minerały (§. 1); wydobyte przy założeniu odbudowy pomocniczej na gruncie lub w polu naftowym innego uprawnionego, należą do właściciela tegoż gruntu lub pola naftowego i winny być temuż wydane.

## IV. O ruchu i zarządzie.

## §. 14.

Uprawniony do wydobywania minerałów w §. 1. wymienionych obowiązany jest co najmniej na cztery tygodnie przed zamierzonym otwarciem ruchu kopalni donieść o tem władzy górniczej.

Podanie zawierać ma:

1. Imię i nazwisko i miejsce zamieszkania uprawnionego, a ewentualnie także wykonującego prawo wydobywania;

2. dowód uprawnienia do wydobywania nafty;

3. dokładne oznaczenia miejsca przedsiębiorstwa przestrzeni gruntu, na którą ono się rozciąga i jej granic.

Do tego podania należy także dołączyć uwierzytelniony przez władzę górniczą odrys mapy sytuacyjnej w myśl §. 5 władzy hipotecznej przedłożonej, lub też szkic sytuacyjny w rozmiarze katastralnym, sporządzony przez zaprzysiężonego miernika albo autoryzowanego przez władzę inżyniera górniczego.

Samo poszukiwanie za minerałami w §. 1. wymienionemi, o ile nie jest wykonywane szybem kopanym, chodnikiem podziemnym lub otworem świdrowym nie ma być uważanem jako odbudowa kopalni.

## §. 15.

Władza górnicza winna zakazać otwarcia robót w kopalni, jeżeli wymiar płaszczyzny tejsze pod względem kształtu i rozległości obszaru nie dozwala wprowadzenia racjonalnego ruchu.

## §. 16.

Roboty w kopalni tylko według planu odbudowy prowadzone być mogą.

Plan odbudowy winien być przez uprawnionych do wydobywania władzy górniczej na jej żądanie przedłożony i może być przez nią poddany zbadaniu, które się jednak ogranicza jedynie do względów górniczo policyjnych (§. 34).

Wynik tego badania oznajmić ma władza górnicza uprawnionemu do wydobywania w przeciągu czterech tygodni.

## §. 17.

Jeżeli władza górnicza sprzeciwia się planowi odbudowy, natenczas zażąda od uprawnionego do wydobywania lub jego pełnomocnika wyjaśnienia lub zmiany zakwestyonowanego postanowienia odbudowy, albo też, w danych okolicznościach, zawezwie go do rozprawy.

Jeżeli porozumienie na tej drodze nie nastąpi, rozstrzygnie Starostwo górnicze, czy lub z jakimi zmianami przedłożony plan odbudowy może być wykonany.

## §. 18.

Urzędownie zatwierdzony plan odbudowy może w zasadzie być zmieniony tylko za przyzwoleniem władzy górniczej, względnie Starostwa górniczego.

Gdyby jednak w skutek nieprzewidzianych zdarzeń okazały się bezzwłocznie potrzebnymi zmiany takiego planu odbudowy, natenczas wystarczy doniesienie o nich władzy górniczej przez kierownika odbudowy w przeciągu najbliższych 3 dni.

## §. 19.

Jeżeli odbudowa kopalni prowadzoną jest niezgodnie z planem odbudowy urzędownie zatwierdzonym, władza górnicza może w razie potrzeby wstrzymać taką odbudowę.

## §. 20.

Jeżeli uprawniony do wydobywania chce zastanowić odbudowę w kopalni, donieść ma o tem co najmniej na cztery tygodnie przedtem władzy górniczej.

Jeżeli odbudowa w skutek nieprzewidzianych zdarzeń już w krótszym czasie lub natychmiast musi być wstrzymana, należy przedłożyć dodatkowe doniesienie o tem najdalej w przeciągu 3 dni po wstrzymaniu odbudowy.

## §. 21.

Każdy uprawniony do wydobywania jest obowiązany postarać się o dokładne, w dwóch egzemplarzach, według prawideł miernictwa górniczego prowadzone mapy swych robót górniczych i o regularne na nich oznaczania postępu tych robót.

Jeżeli nie dopełnia tego obowiązku, lub istniejąca mapa górnicza okaże się niedokładną i nie dosyć pewną, może władza górnicza zarządzić założenie i uzupełnienie dokładnej mapy górniczej na koszt uprawnionego do wydobywania.

W jakich okresach czasu uzupełnienie to nastąpić musi, postanowi władza górnicza.

Jeden egzemplarz mapy górniczej ma być władzy górniczej do jej użytku oddany, drugi zaś przechowany w kopalni, lub w braku tamże odpowiedniego miejsca, u kierownika odbudowy.

## §. 22.

Ruch prowadzony być może tylko pod kierunkiem, nadzorem i odpowiedzialnością osób, za uzdolnionych do tego uznanych. (§. 23).

## §. 23.

Uprawniony do wydobywania wskazać ma władzy górniczej osoby przyjęte do kierownictwa i nadzoru odbudowy.

Osoby te są obowiązane udowodnić swoje przynajmniej praktyczne uzdolnienie do poruczonych im czynności. Dopiero po uznaniu uzdolnienia ich ze strony władzy górniczej, wolno pomienionym osobom objąć poruczone im czynności.

## §. 24.

Jeżeli odbudową kieruje i takową nadzoruje osoba, której uzdolnienie w tym względzie nie zostało uznanem, albo która okazała się niezdolną, władza górnicza może zażądać bezzwłocznego jej oddalenia i w razie potrzeby powstrzymać odbudowę w dotyczącej kopalni na czas tak długi, dopóki nie będzie przyjętą osoba uznana za uzdolnioną.

## §. 25.

Osoby, które objęły kierownictwo i nadzór odbudowy, są odpowiedzialne za zachowanie urzędownie zatwierdzonego planu odbudowy, jakoteż, o ile ustawa nie wkłada wyraźnie tego obowiązku na kogo innego, za przestrzeganie wszystkich przepisów i rozporządzeń w ustawie zawartych lub w granicach tejeż wydanych.

## §. 26.

Uprawniony do wydobywania, mieszkający za granicą, winien ustanowić pełnomocnika w kraju zamieszkałego i wskazać go władzy górniczej, który za niego wszystkie urzędowe doręczenia z wszelkimi skutkami prawnymi odbierać i tegoż wobec władz i zarządu kasy brackiej zastępować ma.

Jeżeli on na wezwanie władzy górniczej tego obowiązku w przeciągu 90 dni nie dopełni, może władza górnicza aż do chwili wymienienia pełnomocnika przez uprawnionego do wydobywania, ustanowić na niebezpieczeństwo i koszt tegoż ostatecznego zastępcę do przyjmowania urzędowych doręczeń z wszelkimi skutkami prawnymi.

## §. 27.

Obowiązkiem kierownika odbudowy jest towarzyszyć delegatom władzy górniczej z urzę-

du zwiedzającym kopalnię i udzielać im na żądanie wyjaśnień o odbudowie.

## §. 28.

Zażądane do użytku urzędowego wykazy statystyczne winny być władzy górniczej w właściwym czasie dostarczone.

## V. O prawnych stosunkach spółników prawa wydobywania.

## §. 29.

Stosunki prawne dwóch lub kilku spółników prawa wydobywania oceniać należy według umowy między nimi zawartej lub innego oświadczenia woli, a w braku tegoż, według ogólnych przepisów prawnych.

Kilku spółników pola naftowego uregulować mogą swoje stosunki prawne także wedle postanowień §§. 137—167 powszechnej ustawy górniczej z d. 23. Maja 1854 Dz. u. p. Nr. 146.

Podział majątku gwareckiego dopuszczalny jest jednak odmiennie od §. 140 powsz. ust. górniczej, tylko na 100 kuksów, a zamiast zanotowania utworzenia gwarectwa w księdze górniczej w myśl §. 137. ustęp 2. powsz. ust. górniczej, ma takowe być uskuteczniem w księdze naftowej.

We wszystkich wypadkach, w których kilka osób prowadzi odbudowę minerałów w §. 1. wymienionych, są one obowiązane, o ile zastępstwo tychże nie jest ustawą unormowanem, dokumentem notaryalnie lub sądownie uwierzytelnionym, ustanowić pełnomocnika w kraju zamieszkałego, który jest upoważnionym do odbierania z zupełnym prawnym skutkiem wszystkich do spółników wystosowanych doręczeń urzędowych i do zastępowania tychże wobec władz i kasy brackiej (§. 8. ust. państw.).

W razie niedopełnienia tego obowiązku na wezwanie władzy górniczej w przeciągu 90 dni, ma być zastosowany ustęp 2. §. 26.

## VI. O prawnych stosunkach pomiędzy uprawnionymi do wydobywania a właścicielami gruntu.

## 1. O odstąpieniu gruntu.

## §. 30.

Jeżeli do prowadzenia odbudowy kopalni należącej do właściciela pola naftowego, mianowicie dla założenia dróg, mostów, ścieżek, kolei żelaznych, kanałów, ścieków wodnych, rynien do oleju, stawów lub odbudów pomocniczych konie-

cznem jest użycie obcego gruntu, musi właściciel gruntu odstąpić takowy na ten cel właścicielowi pola naftowego przy zastosowaniu §§. 99 i 100 powsz. ust. górń.

Jeżeli strony nie mogą się porozumieć co do odstąpienia gruntu lub co do wynagrodzenia, należy postąpić wedle §§. 101—103 pow. ust. górń. (§. 10 ust. państw.).

2. O wynagrodzeniu za uszkodzenia posiadłości gruntowej.

### §. 31.

Względem wynagrodzenia za uszkodzenia powierzchni gruntu, obwiązują, o ile nie istnieje osobna umowa między stronami interesowanymi, zasady pow. ust. górń. z dnia 23. Maja 1854. Dz. u. p. Nr. 146. (§. 11. ust. państw.).

VII. O prawnych stosunkach pomiędzy uprawnionymi do wydobywania a ich urzędnikami, dozorcami, robotnikami, tudzież o kasach brackich.

### §. 32.

Postanowienia dziewiątego rozdziału pow. ustawy górniczej z dnia 23. Maja 1854. Dz. u. p. Nr. 146. „O stosunkach posiadaczy kopalń do urzędników i robotników“ i odnoszące się do nich §§. 247. i 248. pow. ust. górń. dalej postanowienia dziesiątego rozdziału pow. ust. górniczej „O kasach brackich“ mają mieć zastosowanie przy poszukiwaniu (§. 14) i wydobywaniu minerałów w §. 1. wymienionych (§. 9. ustawy państw.).

Gdy nikt głosu nie żąda pod głosowanie. Kto przyjmuje §§. 9 do §. 32 włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte. P. Płaziński ma głos do §. 33. który opiewa:

## VIII. O policji górniczej.

### §. 33.

Poszukiwanie za minerałami w §. 1. wymienionymi, o ile jest wykonywane szybem, chodnikiem podziemnym lub otworem świdrowym (§. 14.) jakoteż wydobywanie rzeczonych minerałów, zostaje pod nadzorem policyjnym władz górniczych, które są powołane do załatwienia spraw niniejszą ustawą im przekazanych.

Pierwszą instancją w sprawach górniczych jest urzędnik okręgowy górniczy, o ile nie ma innego postanowienia.

Postępowanie władz górniczych normują §§. 226—234 pow. ust. górń. ze zmianami ustawą z dnia 21. Lipca 1871. Dz. u. p. Nr. 77. poczynionymi.

P. Płaziński. W §. 33. jest powiedziano: „poszukiwania za minerałami w §. 1. wymienionymi“. To nie jest po polsku, lepiej byłoby powiedzieć: „poszukiwania minerałów“. Może się szan. p. sprawozdawca na to zgodzi?

JW. Marszałek. Żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Chamiec. To bacności mej pod względem gramatycznym nie uszło, wszelakoż zapytani górnicy i ludzie fachowi ośwadczyli, że to jest fachowo utarty wyraz a przeto nic się zmienić nie da, bo inaczej naruszyłyby się treści.

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Poprawka p. Płazińskiego jest stylistyczną „poszukiwanie minerałów w §. 1. wymienionych“ podczas gdy komisya napisała: „poszukiwanie za minerałami“. Kto się zgadza z §. 33. ustylizowanym według poprawki p. Płazińskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Czy żąda kto głosu do §§. 34 do 52 włącznie? (Nikt); paragrafy te opiewają:

### §. 34.

Nadzór policyjny władz górniczych rozciąga się na bezpieczeństwo robót wykonanych w kopalni, opiekę nad życiem i zdrowiem robotników, na ochronę powierzchni gruntu w interesie bezpieczeństwa osób, mienia i publicznej komunikacji i na zabezpieczenie przeciw szkodliwemu dla ogółu oddziaływaniu kopalni.

### §. 35.

Starostwo górnicze wydać może dla całego swego okręgu administracyjnego, lub dla pojedynczych części tegoż, rozporządzenia policyjne dotyczące przedmiotów w §. 34. określonych.

Obwieszczenie tych rozporządzeń nastąpi w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych i w urzędowym dzienniku krajowym.

### §. 36.

Jeżeli w kopalni zachodzi niebezpieczeństwo w kierunkach w §. 34. wskazanych, lub wydarzy się, czy to wewnątrz kopalni czy na powierzchni, nieszczęśliwy wypadek, który spowodował śmierć lub ciężkie uszkodzenie jednej lub więcej osób, natenczas władza górnicza przeprowadzi z przy-

zwaniem w razie potrzeby politycznej władzy powiatowej potrzebne dochodzenia, i wyda odpowiednie zarządzenia policyjne.

W razie niebezpieczeństwa ze zwłoki, ma władza, której siedziba jest bliższą miejsca wypadku, lub ta, która o niebezpieczeństwie lub wypadku pierwszej otrzymała wiadomość, poczynić zarządzenia nie cierpiące zwłoki i mieć staranie o bezzwłoczne tychże wykonanie.

Co do dalszych zarządzeń należy postępować według przepisu w poprzednim ustępie wskazanego.

#### §. 37.

Policyjne zarządzenia wydane na podstawie §. 36. mają być uprawnionemu do wydobywania lub jego zastępcy przez doręczenie rozporządzenia władzy oznajmione.

W razie niebezpieczeństwa ze zwłoki wystarcza pisemny nakaz delegata władzy do kierownika odbudowy lub tegoż zastępcy.

Delegat władzy górniczej udziela tego nakazu przez wpisanie go do księgi objazdowej, która w tym celu przy każdej kopalni założoną być ma.

Jeżeli zachodzi potrzeba obwieszczenia go robotnikom, to takowe ma być uskutecznione przez odczytanie i przybicie go w stosownym miejscu.

#### §. 38.

Wszystkie koszta spowodowane wykonaniem zarządzeń i środków w §. 36. wskazanych, ponosi uprawniony do wydobywania w dotyczącej kopalni z zastrzeżeniem prawa odszkodowania do osób trzecich, na których ciąży wina nieszczęścia.

#### §. 39.

Uprawniony do wydobywania dostarczyć winien potrzebnych do wykonania tych zarządzeń robotników i środków pomocniczych.

W razie wypadków nieszczęśliwych lub wypadków wspólnego niebezpieczeństwa, posiadacze sąsiednich kopalni są obowiązani do niesienia pomocy.

#### §. 40.

Jeżeli zarządzenia policyjne wydane na podstawie §. 36. nie zostaną w oznaczonym czasie wykonane, może władza górnicza, nie wykluczając postępowania karnego (§. 47.), zarządzić wykonanie tychże na koszt uprawnionego do wydobywania.

Władza górnicza może zażądać w tym celu od uprawnionego do wydobywania zaliczek i w razie potrzeby ściągnąć je w drodze politycznej egzekucyi.

#### §. 41.

Skoro w jakiej kopalni zachodzi niebezpieczeństwo ze względów w §. 34. wskazanych, winien kierownik kopalni lub jego zastępca donieść o tem bezzwłocznie władzy górniczej, politycznej władzy powiatowej i władzy sprawującej policyję miejscową.

#### §. 42.

Takie same doniesienie należy uczynić, jeżeli w kopalni wewnątrz lub na powierzchni ziemi wydarzy się nieszczęśliwy wypadek, który spowodował śmierć lub ciężkie uszkodzenie jednej lub więcej osób.

#### X. Postanowienia karne.

#### §. 43.

Karanie za przekroczenia przepisów tej ustawy, należy, o ile nie mają do nich zastosowania postanowienia ogólnej ustawy karnej, do zakresu Starostwa górniczego, a w ostatniej instancji do Ministerstwa rolnictwa.

#### §. 44.

Odmówienie żądanych przez delegata władzy górniczej objeżdżającego w charakterze służbowym kopalnię (§. 27.) wyjaśnień o odbudowie w kierunku górniczo-policyjnym i niedostarczenie pomimo wydanego upomnienia w stosownym czasie statystycznych wykazów, wedle §. 28. przedłożyć się mających, karane będzie grzywną 5 do 10 zł.

#### §. 45.

Karze od 10 do 50 zł., a w razie powtórnym do 100 zł. podlega :

1. zaniechanie wskazania pełnomocnika (§§. 26. i 29.);
2. przyjęcie zarządu odbudowy lub nadzoru robót bez poprzedniego uznania uzdolnienia ze strony władzy górniczej (§. 23.);
3. wstrzymanie odbudowy bez poprzedniego zawiadomienia lub w razie nieprzewidzianych wypadków bez następnego doniesienia (§. 20.);
4. zaniedbanie sporządzenia lub prawidłowego uzupełnienia mapy kopalni (§. 21.);
5. zaniechanie prowadzenia księgi objazdowej (§. 37.).

#### §. 46.

Karze od 50 do 100 zł., a w razie powtórnym do 200 zł. podlega dalej :

1. Odbudowa kopalni bez poprzedniego doniesienia (§. 14.).



Oprócz tego ma władza górnicza odbudowę bez poprzedniego doniesienia prowadzoną natychmiast wstrzymać.

2. Odbudowa kopalni bez planu lub nieprzedłożenie planu odbudowy na wezwanie władzy górnicznej (§. 16.);

3. samowolne odstąpienie od urzędownie zatwierdzonego planu odbudowy bez doniesienia o tem w właściwym czasie (§. 18.);

4. dalsze prowadzenie odbudowy pomimo zarządzanego przez władzę górniczną wstrzymania tejże (§. 19.);

5. odbudowa kopalni bez ustanowienia uznanego odpowiedzialnego kierownika robót, jako też przyjęcie do kierowania i nadzoru odbudowy osób, których władzy górnicznej nie wymieniono, lub których uzdolnienie przez tę władzę nie zostało uznanem (§§. 22., 23. i 24.);

6. zaniechanie poleconego obwieszczenia zarządzania górniczopolicyjnego (§. 37.);

7. zaniechanie doniesienia o zaszkem w kopalni niebezpieczeństwie lub nieszczęśliwym wypadku (§§. 41. i 42.).

8. odmowa dostarczenia pomocy w nieszczęśliwych wypadkach lub w wypadkach wspólnego niebezpieczeństwa (§. 39.).

#### §. 47.

Przekroczenia przepisów górniczopolicyjnych przez Starostwo górniczne wydanych lub zarządzeń górniczopolicyjnych na podstawie §. 36. poczynionych, będą karane grzywną od 5 do 100 zł., a w razie powtórnym do 200 zł.

#### §. 48.

O nałożonej grzywnie ma być w każdym razie uwiadomiony także właściciel gruntu lub pola naftowego z wezwaniem, ażeby dołożył starań względem przestrzegania środków bezpieczeństwa.

Jeżeli wydane zarządzenia nie zostaną wykonane, a zachodzą okoliczności w §. 9. wskazane, orzec ma Starostwo górniczne odjęcie pola naftowego.

#### §. 49.

Nałożone grzywny mają być uiszczone w Starostwie górniczem i wpływają do kasy brackiej, do której kopalnia należy.

### XI. Postanowienia przejściowe.

#### §. 50.

O kopalniach minerałów w §. 1. wymienionych, które z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy już są w ruchu, donieść należy, o ile one

nie podlegają w myśl §. 1. ogólnej ustawie górnicznej, w przeciągu 6ciu miesięcy władzy górnicznej.

Względem kopalń do tego terminu nie zgłoszonych, a będących w ruchu, postąpi władza górnicza w myśl §. 46. punkt 1.

W tymże samym okresie czasu należy dla tych kopalni przedłożyć władzy górnicznej także plan ruchu wymogom ustawy odpowiadający i wymienić teży osoby do kierownictwa i nadzoru robót przyjęte.

#### §. 51.

Jak długo kopalnia nie należy do kasy brackiej, ma Starostwo górniczne grzywny złożone u tegoż w myśl §. 48. na rzecz przyszłej kasy brackiej, (§. 32.) korzystnie, z zabezpieczeniem pupilarnem lokować.

### Postanowienie końcowe.

#### §. 52.

Wykonanie ustawy niniejszej poruczam Moim Ministrom rolnictwa, sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i skarbu.

Kto się z tymi paragrafami zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

JE. Namiestnik p. Zaleski. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

JW. Marszałek. Gdy Wysoka Izba nie ma nic przeciwko temu, zarządzam trzecie czytanie bez czytania. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Otwieram rozprawę jeneralną nad rezolucjami zaproponowanymi przez komisję górniczną. Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca p. Chamiec (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

### II. Następujące rezolucyje:

1. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby w drodze właściwej spowodował zmianę postanowień dotyczących opodatkowania przedsiębiorstw mających na celu wydobywanie nafty, wosku ziemnego i t. p. minerałów żywicznych w ten sposób, iżby ciężący na nich obecnie podatek zarobkowy zastąpionym został opłatą od przestrzeni na wzór miarowego (Massengebühr), a podatek dochodowy wymierzonym był przez Władze skarbowe nie inaczej, jak w porozumieniu z właściwą władzą górniczną, podług przepisów dekretu Ministerstwa Skarbu z 22. Marca 1864. L. 15221.

2. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby w drodze ustawodawczej spowodował zmianę § 17. powszechnej ustawy górniczej z dnia 22. Maja 1854. w tym kierunku, ażeby w kopalniach naftowych i w odległości 38 metrów od takowych nie wolno było prowadzić poszukiwań za minerałami zastrzeżonymi bez zezwolenia właściciela gruntu.

Ja sędzę, że ze względu na motywa zawarte w tem sprawozdaniu, mogę się powstrzymać od motywowania tych rezolucyi.

JW. Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Ponieważ nikt głosu nie żąda, p. sprawodawca ma głos.

Sprawozdawca p. Chamiec (czyta):

1. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby w drodze właściwej spowodował zmianę postanowień dotyczących opodatkowania przedsiębiorstw, mających na celu wydobywanie nafty, wosku ziemnego i t. p. minerałów żywiczych w ten sposób, iżby ciążący na nich obecnie podatek zarobkowy zastąpionym został opłatą od przestrzeni na wzór miarowego (Massengebühr), a podatek dochodowy wymierzonym był przez Władze skarbowe nie inaczej, jak w porozumieniu z właściwą władzą górniczą podług przepisów dekretu Ministerstwa skarbu z 22. Marca 1864. L. 15.221.

JW. Marszałek. Co do 1. rezolucyi żąda kto głosu? (Nikt). Kto się z nią zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chamiec (czyta):

2. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby w drodze ustawodawczej spowodował zmianę §. 17. powszechnej ustawy górniczej z dnia 22. Maja 1854. w tym kierunku, ażeby w kopalniach naftowych i w odległości 38 metrów od takowych nie wolno było prowadzić poszukiwań za minerałami zastrzeżonymi bez zezwolenia właściciela gruntu.

JW. Marszałek. Do 2. ustępu żąda kto głosu? (Nikt). Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Dalszym przedmiotem porządku dziennego jest. Sprawozdanie o petycyach budżet obciążających: a) komisji petycyjnej o petycji gminy Wielopole, w sprawie odpisania kosztów leczenia Teresy i Michaliny Kozłowskich. Sprawozdawca p. Gorecki ma głos.

Sprawozdawca p. Gorecki (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji gminy Wielopole, względem uwolnienia od ponoszenia kosztów leczenia Teresy i Michaliny Kozłowskich.

Wysoki Sejmie!

W szpitalu powszechnym w Nowym Sączu były leczone Teresa Kozłowska w czasie od 4. Stycznia do 5. Lutego 1872 i Michalina Kozłowska od 10. Maja do 29. Czerwca 1872, od 27. Października do 11. Grudnia 1872, od 3. Października do 16. Listopada 1874 i od 14. Lutego do 15. Lutego 1875.

Z tego powodu urosły koszta leczenia w kwocie 86 zł. 56 ct., których połowę zapłacił fundusz krajowy, a drugą połowę ponieść ma gmina przynależna z mocy ustawy krajowej z d. 19. Listopada 1868 Nr. 29. — Za przynależną uznana została gmina Wielopole, na podstawie §. 26. lit. b) patentu konskrypcyjnego z r. 1804. orzeczeniami c. k. Namiestnictwa z 19. Lipca 1880 L. 33990 i Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 12. Czerwca 1881 L. 7445.

Wezwana na tej podstawie gmina Wielopole, do zapłacenia połowy kosztów powyższych pod rygorem egzekucyi, występuje z prośbą o uwolnienie twierdząc, że niesłusnie przyznano przynależność, gdyż ojciec a względnie mąż leczonych, był przed 30stu laty li tylko miesiąc przed śmiercią ekonomem u właścicielki dóbr Wielopole.

Zresztą gmina jest małą, ubogą wioską, zapłaciła tego roku 200 zł. na wybudowanie pomieszkania dla nanczyciela, a mając inne jeszcze wydatki, przyprowadzoną by była do ostateczności, gdyby zmuszoną była ponieść powyższe koszta leczenia.

Jakkolwiek zbywa podstaw prawnych dla uwzględnienia, przemawiałyby za tem względy słuszności, których szukać należy w zapatrywaniu się gmin na obowiązek ponoszenia kosztów z podobnego tytułu, dalej w tem, że podobne koszta ponosi teraz w całości fundusz krajowy, że nie rozchodzi się o znaczne koszta, a mimo to gmina, która całego rocznego podatku opłaca 140 zł. musiałyby dla uiszczenia kosztów tych nałożyć 30% dodatku.

Komisja petycyjna powodując się tymi względami słuszności, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy Wielopole o uwolnienie od ponoszenia kosztów leczenia Teresy i Michaliny Kozłowskich w kwocie 43 zł. 28 kr. przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zarządzenia odpisania tych kosztów.

(Przewodnictwo obejmuje ks. biskup Sembratowicz).

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Kto się zgadza z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji szkolnej o petycyi Szczepana Mazurkiewicza nauczyciela szkoły ludowej w Dolinie o zapomogę. Sprawozdawca p. Stanisław Tarnowski (senior) ma głos.

Sprawozdawca p. St. hr. Tarnowski (st.). Sprawozdanie komisji szkolnej o petycyi Szczepana Mazurkiewicza nauczyciela czteroklasowej szkoły ludowej w Dolinie o zaliczkę zwrotną na jego płacę.

Powody tej prośby są następujące. P. Mazurkiewicz mając syna zagrożonego ślepotą, musiał odwieść go do zakładu oftalmicznego do Wiednia, przez co popadł w długi. Jego realność, dworek z ogrodem w Dolinie wystawiono na sprzedaż i w skutek tego nauczyciel ten zasłużony po 25 letniej służbie z najlepszymi ze wszech miar świadectwami, prosi o udzielenie mu pożyczki, którąby z swej płacy ratami spłacał. Wszelako komisya edukacyjna nie mogła, tak jak byłaby chciała, tej prośby Wys. Izbie zalecić, bo jak wiadomo Rada szkolna nie posiada osobnego funduszu na zaliczki dla nauczycieli będących w potrzebie. Z tego powodu komisya poprzestała na tem, żeby prosić dla niego o jakąś ulgę. Ze względu na ciężki rok i na słuszną oszczędność, której się Wys. Izba trzyma, nie śmiała komisya edukacyjna prosić o więcej jak tylko o bardzo nieznaczną zapomogę w kwocie 100 zł. A zatem w imieniu komisji edukacyjnej ośmielałem się prosić, Wysoki Sejm raczy uchwalić: udziela się Szczepanowi Mazurkiewiczowi dar z łaski w kwocie 100 zł.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, więc podaję pod głosowanie. Kto się zga-

dza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o petycyi Błażeja Marczała pisarza w szpitalu lwowskim o przyznanie pensji (**Aleg. 85.**) Sprawozdawca p. Hoszard ma głos.

Sprawozdawca p. Hoszard (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 85.).

(Głosy: uwolnić od czytania).

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Proszę odczytać wniosek.

Sprawozdawca p. Dr. Hoszard (czyta):

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm upoważnia Wydział krajowy do wyznaczenia p. Błażejowi Marczałowi pisarzowi etatowemu lwowskiego szpitalu w razie przeniesienia go w stan spoczynku z powodu ociemnienia emerytury o rocznych 700 zł. w. a.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, więc podaję pod głosowanie, kto się zgadza z wnioskiem Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji prawniczej o petycyi gminy Zaleszczyki. Sprawozdawca p. Żarski w zastępstwie sprawozdawcy p. Lenartowicza ma głos.

Sprawozdawca p. Żarski (czyta):

Sprawozdanie

komisji prawniczej o petycyi gminy miasta Zaleszczyki i niektórych gmin okolicznych o utworzenie drugiego Sądu obwodowego na dzisiejszy okręg sądowy Tarnopolski z siedzibą w Zaleszczykach.

Wysoki Sejmie!

Petycyą do l. 639 wniesioną, zaopatrzoną podpisami Wydziału powiatowego w Zaleszczykach, Zwierzchności gminnych i obszarów dworskich w Zaleszczykach, Dobrowlanach, Zaleszczykach starych, Uhrynkowcach, Dupliskach, Dzwiniaczu, obszarów dworskich w Pilipczu, Bedrykowcach i Żyrawce i Zwierzchności gminnych w Tłustem i Hinkowcach, nakoniec Stowarzyszenia kupieckiego i 114 kupców i właścicieli realności w Zaleszczykach, petenci powołują się na Najwyższe postanowienie z 14. Września 1852 ogłoszone rozporządzeniem ministeryalnym z 19. Stycznia 1853 N. 10. Dz. p. p. (ustęp D.), według którego w każdej miejscowości, w której była siedziba politycznego c. k. urzędu obwodowego, c. k. Sąd obwodowy ustanowiony być miał

i uważają za najpilniejszą potrzebę, aby na obręb, na który rozciąga się dzisiejszy c. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu, drugi Sąd obwodowy był utworzony. Żądanie to popierają proszący raz datami statystycznymi co do obszaru i zaludnienia, że w Galicyi stosunkowo do innych krajów koronnych, w szczególności do krajów, Czech, Morawy i Szląska, jest najmniej Sądów obwodowych, a powtóre tem, że c. k. obwodowy Sąd w Tarnopolu pokazań zajmuje przestrzeń 7.256 kilom. kw. z 507 miejscowościami, a 465 gminami katastralnymi z ludnością 614.348 dusz, a zatem, że z okręgów Sądów obwodowych, ludność w Tarnopolskiem przedstawia największą cyfrę w kraju.

Powołują się wreszcie, iż Wysoki Sejm uznał już dawniej potrzebę podziału dzisiejszego Sądu obwodowego w Tarnopolu na dwa, i proszą o utworzenie tego drugiego Sądu obwodowego z tem, by takowy w Zaleszczykach miał swoją siedzibę.

Na uzasadnienie tej prośby, a mianowicie, żeby siedziba nowo utworzyć się mającego Sądu obwodowego nie w Czortkowie lecz w Zaleszczykach oznaczoną była — przedstawiają petenci, że wedle zasady przyjętej i w wyż powołanym Najwyższem postanowieniu z 14. Września 1852 wypowiedzianej, nie ulega wątpliwości, że siedzibą Sądu obwodowego, ma być miejscowość będąca poprzednio siedzibą c. k. Urzędu obwodowego, którą zawsze były Zaleszczyki a nie Czortków.

Dalej dla odparcia mniemania, jakoby Czortków był punktem środkowym byłego obwodu, zwanego Czortkowskim, a właściwie Zaleszczyckiego, utrzymują petenci, że raczej Zaleszczyki za taki punkt środkowy uważać należy, gdyż nie tylko, że połowa większa i ludniejsza wszystkich miejscowości tegoż byłego obwodu bliżej do Zaleszczyk jest położoną i dogodniejszymi środkami komunikacyjnymi z Zaleszczykami jest złączoną, aniżeli z Czortkowem, ale prócz tego wszystkie miejscowości od wschodu ku zachodowi nad Dniestrem, powiaty sądowe Mielnica i Borszczów bezwzględnie, a częściowo nawet miejscowości z powiatu Husiatyńskiego mają bliżej do Zaleszczyk.

Na udowodnienie tych twierdzeń przedkładają przez siebie sporządzoną mapę byłego cyrkułu Czortkowskiego, wykaz wszystkich miejscowości, które do byłego obwodu Czortkowskiego

należały i wykaz miejscowości przynależnych obecnie do c. k. Sądów powiatowych, Zaleszczyki Borszczów, Mielnica, Tłuste i Czortków, jakoteż tych miejscowości z innych powiatów, a mianowicie z powiatów Husiatyn, Kopyczyńce i Buczacz, które ze względów terytoryalnych w razie utworzenia Sądu obwodowego w Zaleszczykach najsmadniej do tegoż przyłączyłyby się dały, podając oraz ludność i odległość każdej miejscowości od Tarnopola i od Zaleszczyk.

Oprócz tego, zdaniem petentów, Czortków liczący tylko 3.579 mieszkańców, wskutek położenia swego w kotlinie, braku zabudowań na pomieszczenie Sądu i na mieszkania dla urzędników, a nawet braku odpowiedniego miejsca na postawienie nowych budynków, nie jest odpowiednim na ulokowanie tamże Sądu, gdy przeciwnie Zaleszczyki z ludnością 6.875 dusz położone w najzdrowszej okolicy, pomieścić będą mogły z wszelką dogodnością Sąd i urzędników.

Zaleszczyki nadto są punktem zbornym handlu nie tylko okolicznych miejscowości, ale nawet wszystkich dalszych nad Dniestrem położonych i posiadają w miejscu trzy kasy pożyczkowe i Towarzystwo zaliczkowe, któremu powierzono jest zastępstwo Banku krajowego na cztery Starostwa Zaleszczyki, Borszczów, Czortków i Husiatyn.

Wreszcie przedstawiają i to, że celem ulżenia ciężarów w zaprowadzeniu Sądu obwodowego w Zaleszczykach, deklarowała się Rada gminna Zaleszczycka przez lat 15 co roku wypłacić Wysokiemu Skarbowi po 1.000 zł. czyli łącznie 15.000 zł. i takim samym datkiem przyczynić się zdeklarował właściciel miasta Zaleszczyki Seweryn Br. Brunicki — a oprócz tego Rada gminna, w razie gdyby c. k. Rząd w Zaleszczykach gmach sądowy budować zamierzał, odstąpić bezpłatnie w samem mieście położony grunt w objętości 4 morgów 268 kw. sążni.

Przedstawiwszy w streszczeniu powyższą petycję, komisya prawnicza przedewszystkiem zwróciła uwagę, że już w r. 1873. przy sposobności utworzenia nowego Sądu obwodowego w Kołomyi, ustanowienie nowego Sądu obwodowego dla dawnego obwodu Czortkowskiego, względnie wyłączenie powiatów sądowych Borszczów, Mielnica, Uściczko (teraz Tłuste) i Zaleszczyki z okręgu c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu i przydzielenie tych powiatów do wówczas nowo utworzyć się mającego Trybunału w Kołomyi

było przedmiotem badań Wydziału krajowego i obrad Wysokiego Sejmu.

I tak Wydział krajowy w sprawozdaniu z 21. października 1873 do L. 10.696 przedłożył Wysokiemu Sejmowi wniosek, ażeby:

I. Liczba Trybunałów I. instancyi o tyle powiększoną była, iżby każdy z dawniejszych obwodów Galicyi posiadał jeden taki Trybunał i ażeby

II. ustanowiono najspieszniej Trybunał I. instancyi w Kołomyi i do tegoż:

a) wszystkie powiaty sądowe dawniejszego obwodu Kołomyjskiego z okręgu Trybunału Stanisławowskiego i

b) okręgi Sądów powiatowych Borszczów, Mielnica, Uścieczko i Zaleszczyki z okręgu Trybunału Tarnopolskiego przydzielone zostały.

Wysoki Sejm zaś na posiedzeniu 15. Grudnia 1873 w załatwieniu sprawozdania komisji prawniczej z 8. Grudnia 1873 w tym przedmiocie złożonego, powziął uchwałę następującej treści:

I. Liczba Trybunałów I. instancyi z zupełną kompetencją w sprawach cywilnych i karnych winna być o tyle powiększona, żeby każdy z dawniejszych obwodów Galicyi posiadał przynajmniej jeden taki Trybunał pierwszej instancyi.

II. Potrzebnem jest rychłe ustanowienie Trybunałów I. instancyi w Kołomyi, Brzeżanach, Sanoku, Stryju, Wadowicach i Czortkowie, przede wszystkim zaś dla zaradzenia w części przynajmniej naglącej potrzebie, jak najrychlejsze ustanowienie Trybunału w Kołomyi dla okręgu dawnego obwodu Kołomyjskiego utworzyć się mającego.

III. Zaokrąglenie Trybunałów I. instancyi przeprowadzić by wypadało dopiero po ustanowieniu Trybunałów w ustępie II. wymienionych i t. d.

Nieprzychylił się przeto Wysoki Sejm do wniosku Wydziału krajowego wyż pod II. b) wyrażonego, lecz zgodnie ze sprawozdaniem komisji prawniczej, oświadczył się przeciw wcieleniu do okręgu Trybunału Kołomyjskiego, powiatów sądowych leżących poza obrębem dawnego obwodu Kołomyjskiego, a to powiatów Zaleszczyki, Uścieczko, Borszczów i Mielnica, wychodząc głównie z tych motywów, że korzyść, jakaby dla

rzeczonych powiatów z przydzielenia ich do Trybunału kołomyjskiego wynikła, byłaby chwilową, ustającą z chwilą urządzenia osobnego Sądu kolegijskiego dla obwodu Czortkowskiego, i nierównoważyłaby trudności spowodowanych przenoszeniem dwukrotnem spraw z Trybunału do Trybunału.

Nadmienić także wypada, że Wysoki Sejm przy sposobności rozprawy nad powiększeniem liczby Trybunałów kilkakrotnie ponawiał swe zdanie w uchwale z 15. Grudnia 1873 wyrażone a to powziętymi uchwałami z 4. Maja 1875. r., 5. Października 1878 r. 24. Lipca 1880 i 6. Października 1882.

Wobec więc w formie powołanych uchwał sejmowych a w szczególności z ustępu I. uchwały z 15. Grudnia 1873. r. kwestya rychłego ustanowienia Trybunału I. instancyi dla obwodu Czortkowskiego jest stanowczo zadecydowaną.

Utworzenie tego Trybunału uważa komisya prawnicza jako tem naglejsze, ile że od powziętej uchwały już jedenasty rok upływa, zaludnienie okręgu Tarnopolskiego jest najliczniejsze z pomiędzy reszty okręgów Trybunałów w Galicyi, tak samo ma się rzecz i pod względem obszaru terytoryalnego Sądu obwodowego w Tarnopolu, albowiem oddalenie wielu miejscowości od Tarnopola, jak z powiatów Czortkowskiego, Husiatyńskiego i Kopeczynieckiego sięga do 90 kilom. z powiatów Borszczowskiego i Tłustańskiego ponad 100 kilom., z powiatu Zaleszczyckiego do 130 kilom. i z powiatu Mielnickiego do 150 kilom. co wszystko razem dotkliwie czuć się daje mieszkańcom tamtejszej okolicy.

A ponieważ prawie wszystkie w uchwale z 15. Grudnia 1873. zapronowane Trybunały, albo już zaprowadzone zostały, albo utworzenie ich jest w toku, z kolei przeto do podziału okręgu Trybunału Tarnopolskiego najspieszniej przystąpić należy.

Pozostaje tylko sprawa oznaczenia siedziby przyszłego Sądu obwodowego dla okręgu Czortkowskiego, którą podług ustępu II. uchwały sejmowej z 15. Grudnia 1873 naznaczonym zostało miasto Czortków.

Zważywszy jednak, że przy powzięciu powołanej uchwały, co do oznaczenia miejscowości jako siedziby Trybunału dla tego obwodu, ani przedłożenie Wydziału krajowego, ani sprawo-

zdanie ówczesnej komisji prawniczej nie przedstawia żadnych dat ani powodów, na podstawie których Czortków na siedzibę Trybunału oznaczono, że pod względem przeznaczenia na siedzibę miasta Czortków żadne badania stosunków miejscowych i okolicznych nie były zarządzane, ani też pod tym względem niepytano o opinię ani władz rządowych ani Rad powiatowych.

Zważywszy dalej, że skoro dla byłego obwodu Czortkowskiego, nie Czortków, lecz Zaleszczyki były siedzibą byłego politycznego urzędu obwodowego, co więc daje powód do przypuszczenia, że postanowienie to musiało mieć uzasadnione podstawy, —

Zważywszy dalej, że w razie gdyby powody w petycji naprowadzone stwierdzonymi zostały wpłynęły także mogły na zmianę powołanej uchwały sejmowej pod względem oznaczenia siedziby dla tego obwodu, —

Zważywszy także, że do ocenienia kwestyi, która z dwóch miejscowości w tym samym obwodzie na siedzibę Trybunału jest odpowiedniejszą, ważną podstawą są nie tylko daty statystyczne co do zaludnienia powiatów i oddalenia tak Czortkowa jak i Zaleszczyk od gmin do okręgu przyszłego Trybunału przydzielić się mających, ale także położenie okolicy, środki komunikacyjne, daty autentyczne, ile spraw sądowych okolica jednej lub drugiej miejscowości i jakiego rodzaju dostarcza, stosunki miejscowe, względy ubikacji dla biur i więzień sądowych, stosunki ekonomiczne, handlowe i przemysłowe okolicy każdej z tych miejscowości, a w szczególności życzenia i istotne potrzeby ludności, —

Komisja prawnicza jest zdania, że zebranie wskazanego materiału do ocenienia kwestyi, które z miast, Czortków czy Zaleszczyki, na siedzibę Trybunału interesom ludności najbardziej odpowiada, jest niezbędnem.

Zważywszy jeszcze, że petenci na wypadek uwzględnienia ich życzeń co do obrania Zaleszczyk na siedzibę Sądu obwodowego domagają się także zaokrąglenia terytoryalnego utworzyć się mającego Trybunału w ten sposób, ażeby do tegoż przydzielone były także 11 gmin z sądowego powiatu Buczackiego, obecnie leżącego w terytoryum Sądu obwodowego w Stanisławowie, dalej przyłączenia do nowo utworzyć się mającego Trybunału z Sądów powiatowych w Kopyczyńcach i Husiatynie z pierwszego 5 gmin, z drugiego zaś 13 gmin, co sprzeciwiałyby się ustę-

powi III. powziętej przez Wysoki Sejm uchwały z dnia 15. Grudnia 1873, a także wogóle postanowieniu §. 10. ustawy z dnia 19. Maja 1868. Nr. 44. Dz. p. p., według którego granice sądów powiatowych nie mogą przecinać granic Starostw powiatowych — z uwagi wreszcie, że przydzielając do Trybunału nowego obwodu Czortkowskiego bezwzględnie wszystkie sądy powiatowe, które dawniejszy okręg urzędu obwodowego obejmował, bez uprzedniego zasięgnięcia opinii Rad powiatowych wyrażających życzenia i potrzeby ludności swego powiatu, staćby się mogło z niekorzyścią i w brew interesom ludności którego z tych powiatów, co jednak przy stanowczej decyzji Wysokiego Sejmu względem wyboru siedziby w Zaleszczykach lub w Czortkowie uwzględnionem być powinno — komisja prawnicza jest zdania, że i w tym kierunku oznaczenia kierunku terytoryalnego, które powiaty mają tworzyć nowo ustanowić się mający Trybunał dla obwodu Czortkowskiego, należy zarządzić zebranie ku temu potrzebnych wiadomości i wyjaśnień.

Temi powodami komisja prawnicza przyjęta, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy miasta Zaleszczyki, o utworzenie nowego sądu obwodowego z siedzibą w Zaleszczykach, udziela się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia odpowiednich wniosków na następnej sesji sejmowej — czy ze względów na dobro mieszkańców tamtejszej okolicy nie wypadałoby zmienić uchwały sejmowej z dnia 15. Grudnia 1873., aby siedziba utworzyć się mającego nowego Trybunału dla byłego obwodu Czortkowskiego, nie w mieście Czortkowie, ale w Zaleszczykach ustanowioną została.

Niniejszem sprawozdaniem załatwia się równocześnie petycja gminy Czortków do l. 836. do Wysokiego Sejmu wniesiona.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji prawniczej, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji administracyjnej, o petycji Adama Uznańskiego, o zmianę ustawy z dnia 12. Sierpnia 1866. o obszarach dworskich. Sprawozdawca p. Kazimierz hr. Badeni ma głos.

Sprawozdawca p. Kazimierz hr Badeni  
(czyta):

### Sprawozdanie

komisji administracyjnej o petycji Adama Uznańskiego o zmianę ustawy z d. 12. Sierpnia 1866.  
o obszarach dworskich.

Wysoki Sejmie!

Adam Uznański, właściciel dóbr Poronina, wniósł do Wysokiego Sejmu petycję o zmianę §§. 1. i 8. ustawy z dnia 12. Sierpnia 1866. o obszarach dworskich, upatrując w prawie właścicieli dóbr mianowania przełożonych, tudzież w rozdrobieniu samoistnych obszarów dworskich przyczynę, która pozbawiła właścicieli większych posiadłości ziemskich wszelkiego niemal udziału w samorządzie pierwotnym. Wskutek tego otrzymali przełożeni obszarów podług zdania petenta jakiś tytuł i pewne obowiązki, odmówiono im zaś wszelkich praw przysługujących naczelnikom gmin i odjęto tem samem możność dodatniej działalności. Chcąc zatem rozszerzyć zakres czynności przełożonych obszarów proponuje petent, by Rady powiatowe dzieliły powiaty na pewną liczbę okręgów stanowiących jeden obszar dworski, do którego by wszystkie posiadłości niegdyś dominikalne wcielone zostały i by prawo mianowania przełożonych oraz ustanowienia płacy dla nich przeszło na ogół właścicieli dóbr w powiecie, którzyby w tym celu podzieleni zostali na koła wyborcze w stosunku do opłacanych podatków. Koła te miałyby wybierać na 6 lat przełożonych. Petent sądzi, iż w razie przyjęcia tych wniosków, odpadłyby w następstwie skrupuły co do udzielenia przełożonym egzekutywy tak we własnym jak i w poręczonym zakresie działania.

Komisya administracyjna pomija już okoliczność, czy wogóle wskazaniem jest i na czasie wprowadzać zmiany jakiegokolwiek do ustawy o obszarach dworskich, a tem bardziej takie, które mają na celu utrwalenie i wzmocnienie tej instytucji, która bądź co bądź tylko jako przejściowa i chwilowemi stosunkami kraju wywołana uważana być musi.

Komisya administracyjna sądzi, iż nawet licząc się z faktem istnienia odrębnych obszarów dworskich proponowane przez petenta zmiany nie są ani pożądane ani praktyczne. Jeżeli właściciel obszaru dworskiego posiada grunta tylko w jednej gminie lub jeżeli nawet w jednej gminie jest kilku właścicieli obszarów dworskich,

natenczas po największej części jest albo właściciel sam przełożonym lub przedstawia on na takiego oficjalistę swego, króroby obok wszelkich innych czynności pospodarskich pełni funkcyę przełożonego bez żadnego osobnego za to wynagrodzenia. Właściciele zatem tych 2 kategorii uważaliby to niewątpliwie za nowe obciążenie, gdyby musieli osobno składać wynagrodzenie dla tego wspólnego przełożonego, a prócz tego musieliby ponosić tę niedogodność, iż w sprawach drobnych mało znaczących musieliby jeździć i udawać się do siedziby tych zbiorowych przełożonych, którzyby i tak na razie byli bezwładni.

Właściciele obszarów w kilku gminach w powiecie położonych również nie korzystaliby z dobrodziejstwa przez niniejsze zmiany proponowanego, gdyż ci i tak mają możność zamianowania sobie jednego przełożonego dla wszystkich obszarów ich własnością będących, chociażby takowe w kilku i kilkunastu gminach jednego lub dwóch ze sobą graniczących powiatów były położone. Właściciele takich większych obszarów dworskich wolą o wiele utrzymywać własnym kosztem przełożonego wyłącznie dla siebie, chociażby nawet tenże dla braku czasu żadnych innych obowiązków względem swego chlebowodcy wypełniać nie mógł, niż tym samym mniej więcej kosztem opłacać przełożonego, któryby wyłącznie na ich usługi oddanym nie był.

Przewidywana przez p. petenta możność, iż w razie zaprowadzenia podobnych zbiorowych przełożonych, byłaby im w przyszłości udzielona egzekutywa w sprawach własnego i poręczonego zakresu działania, — wydaje się komisji administracyjnej więcej jak wątpliwą, gdyż sprzeciwia się podstawom całego naszego ustawodawstwa gminnego a prócz tego upatrywana przez p. wnioskodawcę korzyść dobrego przykładu, jakim by tacy zbiorowi szerszym zakresem działania obdarzeni przełożeni obszarów naszym gminom przyświecać mogli, wobec zupełnie odmiennych stosunków i potrzeb gmin jest iluzoryczną.

Z tych tedy powodów komisya administracyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją A. Uznańskiego o zmianę ust. z dnia 12. Sierpnia 1866. o obszarach dworskich przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa

zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji osady Jurydyki o wyłączenie jej od zwierzchności gminnej w Brodach i utworzenie oddzielnej gminy, a w razie niemożności, o przyłączenie do gminy Folwarki Wielkie.

Sprawozdawca p. Kazimierz hr. Badeni ma głos.

Sprawozdawca p. Kazimierz hr. Badeni (czyta):

#### Sprawozdanie

Komisji administracyjnej o petycji osady Jurydyki o wyłączenie jej od zwierzchności gminnej w Brodach i utworzenie oddzielnej gminy, a w razie niemożności o przyłączenie do gminy Folwarki Wielkie.

#### Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu odbytem dnia 24. Lipca 1882. powziął Wys. Sejm nad petycjami mieszkańców osady Jurydyka, o wyłączenie od związku gminnego miasta Brodów, uchwałę następującej treści: „Wydział krajowy zbadawszy raz jeszcze prawne i faktyczne stosunki Jurydyki, a głównie czy opłacała podatek domowy i podpadała pod ustawę budowniczą miasta Brody, przedstawi na następnej sesji, czy w myśl §. 3. ust. gminnej ma być orzeczony rozdział osady Jurydyka od miasta Brodów“. Wydział krajowy uczynił temu wezwaniu zadość i przedłożył na zeszłorocznej sesji sejmowej sprawozdanie w tej sprawie z 20. Września 1883. do l. 46022. w którym wnosił, by przejść do porządku dziennego nad tą sprawą. Sprawozdanie to przekazane uchwałą Wys. Sejmu z dnia 2. Października komisji administracyjnej zostało z powodu zamknięcia sesji nie załatwione. Chociaż zatem petycja na wstępie wzmiankowana bez żadnych alegatów do Sejmu wniesiona została, znajdują się jednak w sprawozdaniu i aktach Wydziału krajowego wszystkie szczegóły i dane, by mógł tę petycję ocenić i Wys. Sejmowi stanowczy wniosek przedstawić.

Osada Jurydyka należała dawniej do gminy Folwarki Wielkie. Orzeczeniem gubernialnem z r. 1810. l. 38784 zatwierdzonem dekretem kancelaryi nadwornej z dnia 30. Stycznia 1812. l. 1077 wcielono tę osadę do gminy Brodów i odtąd stanowi ona integralną część tego miasta. Magistrat Brodzki wykonywał na Jurydyce jurysdykcję polityczną i sądową na mocy dekretów

gubernialnych i apelacyjnych z r. 1815. Powyższy stosunek przynależności Jurydyki do Brodów trwał nieprzerwanie aż do wejścia w życie ustawy gminnej z r. 1866. i z mocy §. 1. ustawy gminnej stanowi Jurydyka i obecnie część integralną miasta Brodów. Ponieważ osada Jurydyka po r. 1866. bez przerwy utrzymywała, iż niesłusznie zastosowano do niej §. 1. ustawy gminnej, gdyż ona wraz z innymi przedmieściami stanowiła osobną gminę pod nazwą: Folwarki Wielkie, i dopiero przy wejściu w życie nowej ustawy gminnej do związku gminy miasta Brodów została przyłączoną, orzekło zatem Namiestnictwo pod dniem 14. Lutego 1879. l. 4334. iż od r. 1810. stanowią te przedmieścia integralną część miasta Brodów, i że zatem odłączenie tych przedmieść od związku gminy miasta Brodów może nastąpić w myśl §. 3. ustawy gminnej tylko mocą ustawy krajowej. Ostatnią tę okoliczność przytacza się tutaj dla tego, iż osada Jurydyka uporczywie trwa w swem mniemaniu, iż tu nie chodzi o utworzenie nowej gminy w drodze ustawodawczej, lecz tylko raczej o przywrócenie istniejącego rzekomo przed rokiem 1866. stanu. Gdy jednak powyżej powołane rozporządzenie Namiestnictwa z r. 1879. jest już prawomocne, komisja administracyjna nie może odstępować tej petycji władzom administracyjnym do dalszego badania, lecz tylko wnosić o utworzenie odrębnej gminy dla osady Jurydyki lub przejść nad tą petycją do porządku dziennego. Osada Jurydyka liczy 119 samoistnych gospodarstw z ludnością 802 dusz i opłaca podatków bezpośrednich 850 zł. 50 ct. W kwocie tej mieści się zaledwie kilkadziesiąt złotych podatku gruntowego, na resztę tej sumy składają się przeważnie podatki domowy i czynszowy, co się tu dla tego podnosi, by wykazać, że osada ta nie ma charakteru osady wiejskiej przeważnie na gospodarstwie rolnem opartej.

Majątku, dobra gminnego lub zakładów gminnych nie posiada Jurydyka żadnych, dzieci z tej osady uczęszczają na naukę do publicznych szkół brodzkich, policję budowniczą i ogniową utrzymuje tam gmina miasta Brody.

Rada gminna miasta Brody oświadcza się stanowczo przeciw zamierzonemu odłączeniu, tak samo Rada powiatowa. Starostwo oświadcza się również i to bardzo stanowczo przeciw temu wyłączeniu. P. Starosta przytacza np., że gmach gimnazjalny, postawiony przez gminę Brody znacznym nakładem, położony jest w obrębie



Jurydyki, że zatem podział taki już ze względów terytoryalnych nie dałby się skutecznie, dalej przytacza on, że ta osada nosi wszelkie cechy przedmieścia i składa się przeważnie z ludności, znajdującej zajęcie w mieście, że taka ludność wymaga zupełnie innego dozoru policyjnego, jak ludność wiejska i że gmina, jak nią byłaby Jurydyka nie zdołałaby podołać tym obowiązkom. Dalej podnosi c. k. Starostwo okoliczność, że mieszkańcy Jurydyki, od czasu wejścia w życie ustawy gminnej wykonują równo z mieszkańcami miasta prawo biernego i czynnego wyboru do Rady gminnej.

Podatek domowo czynszowy opłacają właściciele domów Jurydyki od r. 1849., poprzednio był ten podatek tylko w śródmieściu opłacany w myśl odnośnych patentów podatkowych. Osada Jurydyka mając swe grunta zapisane w gminie katastralnej Folwarki opłacała tamże podatek, a przy tej sposobności naczelnik gminy tamtejszej wybierał często gęsto nieprawie od nich dodatki gminne dla gminy administracyjnej Folwarki przeznaczone; osada Jurydyka upatruje mylnie w tem dowód, że do gminy Folwarki pod względem administracyjnym należała, podczas, gdy przeciwnie wójt z Folwarków był sądownie za powyższe nadużycia karany.

Jurydaczenie opierają swe żądanie ustawicznie na przypuszczeniu, iż nigdy, ani de jure, ani de facto do miasta Brodów w zupełności nie należeli. Na poparcie swego żądania, by ich z Brodów wyłączyć, nic innego nie przytaczają, jak tylko obawę przed wielkimi dodatkami gminnymi, które miasto Brody będące w opłakanym stanie finansowym na swych mieszkańców nakłada i nakładać będzie musiało, dalej przytaczają i tę okoliczność, iż we wszystkich sprawach bywają majoryzowani przez starozakonnych, którzy są w Brodach w większości.

Gdy przypuszczenia Jurydyczan w zupełności są zbite przez dokumenta, fakta i prawomocne orzeczenia Władz administracyjnych, a obawy ich przed ciężarami i większością izraelską, nie mogłyby usprawiedliwić odrywania pojedynczych przedmieść od miasta znajdującego się już i tak pod wszystkimi względami w nader trudnem położeniu, przeto komisya administracyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycjami mieszkańców Jurydyki plebańskiej pod Brodami, o wydzielenie tej osady

z miasta Brodów, Sejm przechodzi do porządku dziennego.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Kto się zgadza z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji drogowej o petycji Reprezentacji Rady miejskiej w Kołomyji, względem udzielenia koncesji na pobór myta kopytkowego. Sprawozdawca p. Władysław hr. Koziembrodzki ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Koziembrodzki (czyta):

Sprawozdanie komisji drogowej o petycji Reprezentacji Rady miejskiej w Kołomyi, względem udzielenia koncesji na pobór myta kopytkowego.

Wysoki Sejmie!

Reprezentacja gminy miasta Kołomyi wniosła pod dniem 30. Września r. b. petycję do Wysokiego Sejmu z prośbą o przywrócenie jej koncesji na pobieranie myta kopytkowego. — Koncesję tę już posiadała poprzednio rzeczona gmina na mocy ustawy krajowej z dnia 5. Listopada 1880. r. (dz. u. kr. N. 44).

Na posiedzeniu jednak z dnia 9. Października 1883. r. Wysoki Sejm na wniosek Wydziału krajowego, odmówił dalszego odnowienia tej koncesji na następne lata, a to głównie z tego powodu, iż gmina miasta Kołomyi niedopełniała kilku warunków ustawą przepisanych, a mianowicie, iż nie zaprowadziła, a w skutek tego i nieużytkowała prestacji mieszkańców miasta, podług postanowień ustawy drogowej.

Obecnie w przedłożonej petycji Reprezentacja gminy miasta Kołomyi twierdzi, że już od roku 1883. prestacja ta jest zaprowadzoną jako też i innym postanowieniom ustawy stara się zadość uczynić. W pomienionej petycji twierdzi zarazem, iż prestacja ta, którą w budżet dochodów miasta wstawioną jest w sumie 3.000 zł., pokrywa zaledwie w bardzo małej części koszt utrzymania dróg, ulic i placów miejskich.

Obszar bowiem miasta Kołomyi jest bardzo rozległy, a długość ulic i dróg razem wzięte wynosi 44 kilometry 774 metrów, przestrzeń placów czyni 21867 metrów kwadratowych — koszt przeciętne utrzymania tych dróg, ulic i placów z ostatnich lat sześciu, wynosiły rocznie

14.000 zł., a po odtrąceniu kopytkowego, które przez lat sześć pobierało miasto przeciętnie w sumie 8.500 zł. rocznie, to miasto musiało dopłacać jeszcze z funduszków własnych na ten cel po 5.500 zł. rocznie.

Największą frekwencją po tych ulicach i drogach stanowi ruch przewozowy okolicznego znacznie rozwiniętego przemysłu naftowego, oraz kilku wielkich młynów, tak że w obec tych stosunków, fundusze miasta obarczone tylu innymi ciężarami bez pomocy dochodu z kopytkowego na utrzymanie dróg i ulic w należyłym stanie wystarczyć nie mogą.

Do petycji tej jest załączony odpis z protokołu posiedzenia Rady powiatowej z dnia 22. Sierpnia 1884 na którym zapadła jednogłośnie uchwała, iż Rada powiatowa zgadza się na zaprowadzenie myta kopytkowego w mieście Kołomyi, i że popiera odnośną petycję Reprezentacyi miasta Kołomyi do Wysokiego Sejmu.

W motywach do tej uchwały znajduje się ustęp, który kładzie bardzo silny nacisk na stosunkowo niesprawiedliwy, a uciążliwy pobór opłaty placowego, czyli tak zwanego targowego, jakiemu ulega okoliczna ludność wiejska od chwili, jak pobór myta kopytkowego został zniesiony. Pobór targowego uważa się daleko więcej weksacyjny i uciążliwy dla biednej okolicznej ludności wiejskiej, niż pobór kopytkowego. W uchwale jednak Rady powiatowej znajduje się żądanie, aby wysokość myta kopytkowego była w niektórych pozycjach częściowo niższa od poprzednich taryf jakie obowiązywały.

W obec tych wszystkich okoliczności, komisya drogowa nie będąc w możności zbadać dokładnie, o ile gmina miasta Kołomyi już ściśle wypełniła obowiązki wypływające z ustawy drogowej, a w skutek tego czy odnowienie koncesyi na pobór myta kopytkowego byłoby już wskazaniem — jak również z uwagi, iż Rada powiatowa uchwałą swoją żąda zmiany taryfy kopytkowego, przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zbadał okoliczności w petycji podniesione a dotyczące ponownego nadania miastu Kołomyi koncesyi na pobór myta kopytkowego i w najkrótszym czasie odpowiednie wnioski przedłożył Wysokiemu Sejmowi.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu?

(Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi drogowej o petycji gminy miasta Brodów, względem udzielenia prawa do poboru opłaty myta kopytkowego, na dalszy przeciąg lat trzech. Sprawozdawca p. Władysław hr. Koziembrodzki ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Koziembrodzki (czyta):

#### Sprawozdanie

komisyi drogowej o petycji gminy miasta Brodów, względem udzielenia prawa do poboru opłaty myta kopytkowego na dalszy przeciąg lat trzech.

Gmina miasta Brodów na mocy ustawy z d. 26. Sierpnia 1876 r. (Dz. u. kr. L. 45) otrzymała koncesyę na pobór kopytkowego na istniejących siedmiu rogatkach, na przeciąg lat pięciu, a na mocy ustawy z d. 10. Stycznia 1882 (Dz. u. k. L. 9) koncesya ta przedłużoną została na przeciąg dalszych lat trzech.

Obecnie prawomocna koncesya gaśnie więc z końcem Lutego 1885. r. z tego powodu gmina miasta Brodów wniosła petycyę do Wysokiego Sejmu, z prośbą o przedłużenie koncesyi na pobór myta kopytkowego na dalszy przeciąg lat trzech.

W petycji jest przytoczone, iż od roku 1878. po rok 1884. to jest w przeciągu lat sześciu, na utrzymanie dróg, ulic, mostów i t. d., gmina wydawała przeciętnie po 9.185 zł. 67 ct. rocznie. Nie jest jednak równocześnie podane jaki w tym okresie czasu myto kopytkowe przyniosło dochód. Jest wprowadzone podany dochód z myta, ale tylko na rok 1884. w sumie 6.431 zł. lecz nie ma w zamian podanego preliminarza wydatków na drogi na rok 1884.

Z tego więc braku cyfr potrzebnych do pozytywnego obliczenia, nie podobna dociec, jaka suma ponad dochód z myta kopytkowego zużywaną była z prestacyi drogowych, na mocy ustaw obowiązujących, a wskutek tego nie wiadomo, czy prestacye te były nawet zaprowadzone i czy w końcu gmina miasta z funduszków własnych jeszcze do utrzymywania dróg się przyczyniała.

Do petycji załączona jest odezwa, która stwierdza, iż przepis §. 86. ustawy gminnej był

zachowany, i że nikt nie wniósł żadnych uwag względem uchwały Rady miejskiej co do wniesienia petycji do Wysokiego Sejmu o przedłużenie koncesji na pobór myta kopytkowego.

Nie ma jednak do petycji załączonego żadnego dokumentu z Rady powiatowej Brodzkiej wskutek tego nie wiadomo, jakie jest zdanie tej zwierzchniej władzy uad gminą miasta Brodów w tej tak ważnej sprawie, obchodzącej wprawdzie w pierwszym rzędzie miasto, ale niemniej i powiat cały.

Z tych wszystkich powodów komisya drogowa nie będąc w możności zbadać, o ile gmina miasta Brodów ściśle wypełnia obowiązki wypływające tak z ustawy o poborze myta kopytkowego, jakoteż i ustawy drogowej, a przez to czy nowe przedłużenie koncesji na pobór myta kopytkowego jest wskazane, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zbadał stosunki dotyczące nowego przedłużenia koncesji na pobór myta kopytkowego na lat trzy w mieście Brodach i następnie odpowiednie wnioski przedłożył Wysokiemu Sejmowi.

Wice-Marszałek ks. biskup S e m b r a t o w i c z. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. H a u s n e r. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. biskup S e m b r a t o w i c z. P. Hausner ma głos.

P. H a u s n e r. Wniosek komisji drogowej, który załatwia petycję gminy miasta Brodów o dalsze przyzwolenie poboru myta kopytkowego, ja muszę uznać za prawidłowy i z jej stanowiska za jedynie możliwy; jednak, jako reprezentant nie wprawdzie samego miasta Brodów, ale instytucji w mieście zasiadającej, poczuwam się do obowiązku wykazać, że w tym szczególnym wypadku wniosek wprawdzie nie inny, ale cokolwiek szerzej pojęty i cokolwiek więcej uwzględniający wyjątkowe położenie tego miasta, byłby uzasadniony i że Wys. Sejm, który tyle razy prośby niedolą dotkniętych i uciekających się pod jego opiekę nie tylko z suchym rozsądkiem, ostrą krytyką, ale szerokim sercem i łagodną wyrozumiałością rozstrzygał, mógłby ten mój wniosek dodatkowy, jaki zamyslałem postawić — przyjąć.

Nazwałem położenie miasta Brodów wyjątkowym. Zaiste, wszystko, co było i jest w tem mieście, jest wyjątkiem i niestety, nszczęściej

smutnym wyjątkiem, bo już to miasto powstało wyjątkowo wśród bagien i nieurodzajnej gleby, powołane do życia wolą jednego z najzamożniejszych magnatów dawnej Polski, Koniecpolskiego, i w wyjątkowym, bo w niekorzystnym położeniu bez rzeki spławnej, a wówczas i bez drogi bitej, już w polskich czasach się stało potężnym ogniskiem handlu międzynarodowego. Wyjątkowy też był przywilej, jaki mu nadał Józef II., przywilej wolnego handlu, jaki się nadaje zwykle tylko wielkim miastom morskim portowym. Wyjątkowo korzystało to miasto ze zgubnego dla innych systemu kontynentalnego Napoleona. Niestety po części też wyjątkowe są obyczaje i język i poglądy politycznej pewnej części mieszkańców wskutek tej odrębności i wskutek zapyry cłowej między miastem i krajem. Wyjątkowe były, srogi i częste, bo 5 razy powtórzone klęski wielkich pożarów, któremi zostało dotknięte i znów wyjątkowe były zatargi z obszarem dworskim, przygody jego propinacyi i prawa wyszynku i wyjątkowa jest potrzeba bronienia corocznie istnienia swej izcy handlowej. Wyjątkowa jest ta chęć odłączenia się od gminy pewnej części miasta, Jurydyki, którą Sejm w tej chwili odrzucił, a ostatnim i najsmutniejszym wyjątkiem jest sekwestr dochodów miejskich zaprowadzony na rzecz banku austro-węgierskiego.

I dzieje kopytkowego w mieście Brodach także są wyjątkowe, są inne, jak w innych miastach.

Miasto Brody w dawnych czasach szczęśliwszych, świetniejszych — uczyniło dla dróg i ulic swych więcej, jak którekolwiek inne miasto w kraju, a jak się przekonałem z ksiąg kasowych gminy w 10 latach, t.j. od r. 1822—1831 wydała gmina miasta Brodów z majątku zakładowego na wybrukowanie i na wyszutrowanie placów, ulic i dróg 130.000 zł., a szczególnie w r. 1824. według tych ksiąg kasowych wydało 26.200 zł. na te cele. Zważywszy na większą, więcej niż podwójną wartość pieniędzy w owych czasach, są to sumy bardzo znakomite. Jeżeli tedy gmina miasta Brodów w nowszych czasach nie zawsze w zupełności obracała dochody z myta kopytkowego na cele drogowe, to mnie mała, że poniekąd jest uprawnioną do tego nadzwyczajnem poprzedniem wysileniem. Prestacje drogowe w Brodach były zaprowadzone od bardzo dawnych czasów, tylko w innej formie, jak tego dzisiejsza ustawa drogowa wymaga. Od lat

60 właściciele domów płacili po 10 ct. od 1 zł. podatku domowego. Był ten dodatek nazwany brukowym i był pobieranym przez éwiertników aż do r. 1882., w którym to roku restancje tego dodatku doszły do przeszło 3.000 zł., gmina w przekonaniu, że z powodu zubożenia mieszkańców, z powodu zmniejszającej się wartości realności nie będzie mogła ściągnąć tych restancji, owszem, że one w przyszłości będą się mnożyć, rozciągnęła ten dodatek do wszystkich podatków stałych, tak, że mieszkańcy miasta Brodów, którzy do roku 1882. płacili 20% do podatku na cele drogowe. płacą dziś 30%.

Nareszcie obecnie także prestacje drogowe w myśl ustawy drogowej zostały w mieście zaprowadzone. Zostały zaprowadzone, ale całkiem przeprowadzone jeszcze nie, bo nigdzie takie jak w tem mieście nieszczęsnem wielkie trudności w kierunku należytego i skutecznego przeprowadzenia prestacji drogowych.

Liczba ojców rodziny i wdów obowiązanych do prestacji drogowych wynosi w Brodach 3.490, z tych ledwie 1.000 jest takich, o których twierdzić można, że mogliby zapłacić zamiast uiszczenia prestacji w naturze pieniądze; 2.490 zaś jest takich biedaków, że z pewnością ani centa zapłacić nie mogą. Otóż powie mi ktoś: niech uiszczają w naturze. Proszę jednak zważyć, co to jest za ludność? Jest to ludność starozakonna, po największej części słabowita, do ciężkich robót nie przyzwyczajona, którą można użyć tylko do zamiatania, do czyszczenia miasta, do wywożenia błota, ale to są mniejsze potrzeby. W Brodach, gdzie są takie przestrzenie bruków i chodników i szntru, najwięcej potrzeba kamieni i przeróbek takowych, brukowania, szutrowania; to są roboty, do których potrzeba sił i fachowej wprawy, której ta ludność nie ma, i żadną miarą choć przy najlepszych chęciach takich robót wykonać nie może. Otóż w Brodach przeprowadzenie należyte prestacji drogowych wymaga dużo czasu i dużo cierpliwości. Jednak mogę skonstatować, że poddano się ustawie drogowej, i dobra wola do wykonania jej jest w Brodach, a właśnie o to głównie powinno chodzić Wydziałowi krajowemu w rozstrzygnięciu tej sprawy.

Dochód roczny z myta kopytkowego wynosi w Brodach 6.400 zł. Otóż w załączniku do petycji podanej wykazuje miasto Brody, że w 6 latach od roku 1878—1883 wydało na cele dro-

gowe 55.900 zł., to jest przeciętnie co r. 9.185 zł., czyli o 2.785 zł. więcej, jak wynosi dochód z kopytkowego. Prawda, że ostatni rok wykazany 1883. jest najniekorzystniejszy, prawda, że nie przedłożono, nie wykazano wydatków preliminowanych na rok bieżący, ale czyja w tem wina, jaka tego przyczyna? Oto jest sekwestr zaprowadzony przez bank austro-węgierski, który nie pozwala gminie asygnowania na potrzeby wydatków i który chwyta wszystko, co się da uchwycić dla zaspokojenia pretensji wierzyciela. Czyż można miasto znajdujące się w tak anormalnych warunkach sądzić według zwykłych norm? Czyż można od miasta pozbawionego samodzielności wymagać spełniania skrupulatnego każdego szczegółu obowiązków nałożonych ustawą drogową i jak można odmówieniem tego prawa poboru kopytkowego i pozbawieniem miasta rocznego dochodu 6.400 zł. dokonać jeszcze finansowej ruiny? A utrata tego dochodu, ten ostatni krok do zagłady finansowej niechybnie nastąpić musi, jeżeli Wysoka Izba ściśle bez zmiany wniosek komisji przyjmie, albowiem prawo pobierania myta kopytkowego w Brodach kończy się z d. 28. Lutego 1885 r.

Czyż może być, żeby Wydział krajowy według wniosku komisji drogowej tak ściśle i dokładnie zbadał stan rzeczy, aby mózdz w tych kilku dniach, przez które jeszcze sesja sejmowa trwać będzie, wystąpić z przekonaniem, z wnioskami z tego przekonania wpływającymi; później zaś po sesji, chociażby znalazł Wydział jak najkorzystniejsze stosunki, największy powód do poparcia, już uchwały nie będzie można powziąć, bo nie będzie Sejmu. Nadejdzie dzień 28go Lutego, ustanie prawo pobierania kopytkowego, przepadnie roczny dochód 6.400 zł., a miasto wtrącone będzie w otchłań nowego niedoboru. Aby nie wydać tak niesłusznego i surowego wyroku, na to jest jeden tylko środek, to jest: dodatek do wniosku komisji drogowej, który sobie pozwolę postawić, dodatek tego rodzaju, ażeby Wydział krajowy niezawisłe od badań, które ma przeprowadzić i wskutek których na następnej sesji przedłoży albo odmówienie, albo przyzwolenie myta kopytkowego, ażeby Wydział krajowy na tej sesji przedłożył prowizoryczne przyzwolenie poboru kopytkowego na rok jeden. To zupełnie nie przeszkadza, aby potem, jeżeli Wydział krajowy uzna, że prestacje drogowe nie są wykonywane, że stan dróg i ulic zły, że miasto nie zasługuje na uwzględnienie, żeby potem za-

sadniczo odmówił i z wnioskiem odmownym wystąpił.

Wtedy przynajmniej to nie nastąpi, co by dziś nastąpiło, to jest, że nie zapadnie kara przed osądzeniem rzeczy.

Moi Panowie! jedna jeszcze doniosła okoliczność przemawia za takim łagodnym i wyjątkowym traktowaniem sprawy kopytkowego w Brodach, ta okoliczność, znów wyjątek brodzki, że tam myto nie obciąża ludności okolicznej, nie obciąża włościanina, jak w innych miastach, albowiem według uchwały Rady gminnej w dniach targowych tygodniowych, to jest: w poniedziałki i w dniach jarmarkowych, których jest dwanaście, a z tych dwa znaczniejsze, kopytkowego się nie pobiera. Wskutek tego odpada co do Brodów główny argument przeciwko kopytkowemu w miastach i tej najwstrętniejszej strony takowego tutaj nie ma, bo włościanie, gdy przejeżdżają w dniach targowych lub jarmarcznych, dla zarobku, dla spieniężenia swoich produktów, zastają rogatki otwarte, a jeżeli przybywają w innych dniach, celem załatwienia swoich spraw w Sądzie, w Radzie powiatowej lub w Starostwie, i t. p., to nie mając potrzeby zajeżdżania do miasta, furę zostawiają za rogatką i znowu kopytkowego nie płacą. Otóż ten dla kontrybuentów tak łagodny charakter kopytkowego w Brodach, powinien najsilniej przemawiać za przyjęciem mego wniosku i dla tego pozwolę sobie postawić następujący wniosek, jako dodatkowy do wniosku komisji drogowej (czyta):

„Ze względu zaś na okoliczność, że prawo poboru myta kopytkowego w mieście Brodach ustaje już z dniem 28. Lutego 1885 roku, upoważnia się Wydział krajowy do przedłożenia na tej jeszcze sesji sejmowej prowizorycznego przyzwolenia na pobór myta kopytkowego w mieście Brodach na rok jeden“.

Proszę Wysokiej Izby, ażeby łaskawie uwzględniła wykazane wyjątkowe stosunki Brodów i raczyła przyjąć ten mój wniosek dodatkowy.

P. ks. Adam Sapieha. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. P. ks. Adam Sapieha ma głos.

P. ks. Adam Sapieha. Ile razy głosujemy nad kopytkowem dla miast, tyle razy gdzie tylko prawo stoi po ich stronie głosuje za niem należą bowiem do tych, którzy pragną rozwoju miast w naszym kraju, i gdzie tylko można, na

wszelkich możliwych drogach ten rozwój popierać, uważam za swój obowiązek.

Powołuje się przytem na sprawozdanie o Tarnopolu, któreśmy słyszeli z ust Referenta Wydziału krajowego, i powiadam: jeżeliśmy głosowali za kopytkowem dla Tarnopola, tośmy głosowali głównie dla tego, że to miasto uznało za potrzebne i konieczne, poddać się prawom, przepisom i wymogom, bez których okolica żyć nie może. I tylko przy takich miastach, które temu zadość czynią, za ulgami za tem co szanowny poprzedni mowca nazwał łagodnym wyjątkowym postępowaniem głosować będę. Ale jeżeli mamy być za łagodnym i wyjątkowym postępowaniem i za niem głosować, to patrzmy, za kim głosujemy, i nie wychowujemy w kraju owych unikatów, które starają się tworzyć wyjątki w życiu kraju tego smutne i przykre. Jedyne miastem w Galicyi, które od piewszego dnia do Rady Państwa wysłało ludzi nie należących do kraju i wrogich krajowi, są Brody. Wysłało ono bowiem raz członka stronnictwa najbardziej wrogiego krajowi, drugi raz uczyniło to samo. Miastu Brodom przypisać musimy, że się znalazło drugie miejsce, które na to stanowisko w obec kraju weszło, że ludzi z po za obrębu kraju wybiera. To jest zaraźliwe. Gdzie trzeba takiemu wpływowi koniec położyć, tam nie trzeba iść na tory łagodnego wyjątkowego postępowania, ale tylko ściśle trzymać się prawa.

Nigdy nie będę za tem, ażeby nakłaniać tę Wysoką Izbę do tego, aby robiła wyjątki od prawa, i gdyby mi wykazano, że prawem należy się zrobić to, czego domaga się wniosek szanownego mowcy poprzedniego, wtedy pomimo całej niechęci jaką mam do Brodów, głosowałbym za tym wnioskiem, ale jeżeli mamy się opierać tylko na prośbie co do łagodnego i wyjątkowego postępowania, ja ze względów, o których właśnie wspominałem, muszę głosować przeciw. (Oklaski).

P. ks. Dr. Kopyciński. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. P. ks. Dr. Kopyciński ma głos.

P. ks. Dr. Kopyciński. Obecna dyskusja przypomina mi dyskusję nad ustawą galicyjską o języku wykładowym i słowa ś. p. Józefa Szujskiego, które w sprawie nad artykułem 5. tej ustawy z właściwą sobie głębookością po-

gładów o Brodach powiedział: „O narodowości rozstrzyga wola człowieka, a należy do tej narodowości do której się przyznaje i chce należeć.“ Wolna więc dla żydów brodzkich droga, i jeżeli chcą być Niemcami, niech będą. Powiedzmy też językiem dla nich zrozumiałym: „wir können warten“. Narodowość i język polski obejdują się bez żydów brodzkich, a czy żydzi brodcy obejdują się bez narodowości polskiej — zobaczymy“. To są słowa ś. p. Szujskiego i sądzę, że w myśl wywodów ks. Adama Sapiehy, powinniśmy postąpić. Doczekaliśmy się po długim czekaniu, że oni przychodzą do nas, niech więc teraz oni zaczekają trochę, za niem my przychyliły się do ich prośby.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Koziebrodzki. Muszę stwierdzić, iż przeciwko wnioskowi komisji nie było żadnego zarzutu. Poseł Hausner do wniosku komisji przyłączył tylko dodatek, w którym żąda, ażeby prowizorycznie na ten jeden rok dla Brodów, została w bieżącej sesji uchwalona ustawa o prawie poboru kopytkowego.

Za nim kilka słów powiem o tym dodatkowym wniosku p. Hausnera, ośmielam się upraszać Wysoką Izbę, aby nie zechciała stanąć na tem stanowisku, które przed chwilą zajął szanowny poseł ks. Kopyciński, na stanowisku z jednej strony odwetu, a z drugiej uczuciem, gdyż mnie się zdaje, że ani na jednym, ani na drugim Izba prawodawcza nigdy stać nie powinna. Tu w tej Izbie nigdy rządzić nami nie powinna ani chęć odwetu, ani uczucia. Tu przewodnią ideą naszą, może być tylko sprawiedliwość i tej sprawiedliwości zawsze i wszędzie należy nam dać wyraz. (Brawo).

Wracając się do dodatkowego wniosku p. Hausnera, wytłumaczyć muszę, dlaczego nie poszła komisja tak daleko, jak tego żąda poseł Hausner, a z tego powodu, że petenci o takie wyjątkowe traktowanie nie prosili. A przy tej sposobności stwierdzić muszę, że od niejakiego czasu, a raczej iż tego roku nie wchodzi tak jak dawniej wnioski o ustawę dla poboru kopytkowego wprost od Wydziału krajowego, tylko drogą petycji dostają się do Wysokiej Izby, a

następnie odsyłane bywają do komisji drogowej, a ztamtąd przychodzą jako wnioski, jak obecny i jak ten który miałem zaszczyt przed chwilą referować w imieniu komisji drogowej o nadanie koncesji dla miasta Kołomyi. Z kąd to postępowanie? zdaje mi się iż z tąd, że miasta czują obawę, że nie wypełniając obowiązku z ustawy wypływających, drogą petycji ominą ostrego sędziego, jakim jest dla nich Wydział krajowy — że zyskują więcej, niż gdyby prośby ich szły wprost do Wydziału krajowego, mają bowiem na pamięci zeszłoroczne stanowcze postępowanie z tego rodzaju sprawą, jak Wysoka Izba raczy sobie przypomnąć, przy bardzo dotkliwej odmowie, jaką otrzymała Kołomyja. Tą też drogą weszła petycja miasta Brodów.

Nie wina komisji drogowej, iż nie mogąc tej sprawy zbadać dokładnie, wyczerpująco, przede wszystkim musiała przestrzegać zasady postawionej przez Wydział kraj., i sprawę tę naturalnie do Wydziału kraj. odesłać, a już tem samem nie mogła przedłożyć tego, co sobie życzy p. Hausner. Prawda, że interesa miasta Brodów podług objaśnień danych przez p. Hausnera muszą być bardzo krytyczne, ależ ta okoliczność komisji drogowej nic nie obchodzi. To jest rzecz bardzo przykra dla Brodów nie przeczę, jak dla każdego, który w złych interesach, ale komisja w finansowe stosunki miasta wchodzić nie mogła, nie było to jej obowiązkiem, ani jej zadaniem.

Komisja musiała jedynie badać czy miasto zadość uczyniło i czyni ustawie o poborze kopytkowego i ustawie drogowej. Tu jednak jeszcze pozwolę sobie zrobić małą uwagę, która komisję drogową naprowadziła na inne refleksje.

Powiedział poseł Hausner, iż miasto Brody ma nałożony sekwestr na wszystkie swe dochody a więc miastu Brody nie pozostaje na utrzymanie dróg, ulic itd. nic innego jak tylko dochód z kopytkowego. Wierzę, iż wszystkie dochody są zasekwestrowane ale zdaje mi się, iż miastu Brody na utrzymanie dróg i ulic jeszcze coś pozostało więcej jak kopytkowe, coś, co powinno iść przed kopytkowym dochodem, to są prestacje. A gdzie są więc te źródła z ustawy wypływające? Przecież na prestacje wątpię, aby sekwestr miał tak dalece szerokie prawa, by był rozciągniętym i mógł być rozciągniętym aż na tego rodzaju dochody jak z ustawy wypływające prestacje.

Tu przedstawił p. Hausner wymownie, jak zwykle, stan smutny miasta, te trudności po-

woływania do prestacyi, tę delikatną ludność izraelską. To niech się wykupi, jeżeli jest tak delikatną iż robota ręczna jest za ciężką. Ale powtarzam, kwestya najgłówniejsza jest zawsze ta, jak ją stawia Wydział krajowy: czy prestacye były wykonywane podług obowiązujących ustaw, i wobec tej kwestyi dla komisji drogowej wszystko inne stoi na drugim planie i brać je pod uwagę nie może.

Muszę jeszcze jedną rzecz objaśnić, t. j. pewną niedokładność przedstawień rachunków, które do petycji są załączone, a które p. Hausner niezbyt dokładnie przytoczył.

Prawdą niezaprzeczoną jest, że od r. 1878. do r. 1883. miasto wydawało przeciętnie 9.185 zł. rocznie na utrzymanie dróg, ale niewiem, z jakich powodów nie jest podane równocześnie ile kopytkowe rocznie przeciętnie przez ten czas przynosiło, jak to podniosła komisya w swoim sprawozdaniu. Bo jeżeli p. Hausner wspomniał, że rocznie wynosiło ono 6.431 zł., to suma ta jest tylko podana za rok ostatni t. j. za rok 1884., ale niema tu wzmianki, czy taką sumę dawniej czyniło także, a jak to również komisya drogowa podniosła, niema znów oznaczonej sumy jaką miasto wstawiło w budżet na rok 1884. na utrzymanie dróg, ulic i placów.

W skutek tych to okoliczności, że komisya drogowa nie wiedziała, jakie są dochody a z drugiej strony jakie są wydatki; co więcej iż nie wiedziała w skutek braku rachunkowych zestawień, czy podstawa na jaką teraz Wydział krajowy wszedł, to jest, ażeby wtedy tylko dawać kopytkowe, gdy gminy wykonują ustawą kopytkowego i ustawą drogową przepisane obowiązki, i wykonują prestacye, wobec tego komisya drogowa na innym stanowisku nie mogła stanąć, jak odesłać sprawę do Wydziału krajowego i polecić, aby zbadał wszystkie stosunki tyczące się ponownego przedłużenia prawa o poborze kopytkowego dla miasta Brodów, jeżeli podług swego uznania przekona się, iż wykonuje obowiązki z ustawy płynące aby dał, a jak znajdzie, że niewykonuje, aby nie dał, jak nie dał zeszłego roku Kołomyi — a co Sejm uchwałą swoją zatwierdził.

Co do dodatku p. Hausnera, to ja w imieniu komisji naturalnie iż nie mam prawa nań się zgodzić. Z mojego osobistego przekonania zdaje mi się, że ten dodatek wobec tego, iż

trwanie Sejmu jest dniami policzone, że Wydział krajowy żadną miarą nie mógłby sprawdzić o ile i czy wykonywane są obowiązki z ustaw wpływające i zarazem prestacye; wobec tego, iż rzeczywiście stan finansowy Brodów jest rozpaczliwy, wobec tego, że miejscowemi ściśle siłami prestacyjnemi, z powodu rozległości miasta, dróg i placów żadną miarą w porządku utrzymać by nie mogło, a wobec sekwestru innemi funduszami do tego przyczynić się niemogło, a ze względu na szkody, jakie z takiego rocznego zaniedbania komunikacya miejscowa na długie lata ponieść by musiała, niesprzeciwiam się dodatkowemu wnioskowi p. Hausnera, ale tylko w własnem imieniu, i to tylko z tych powodów technicznych i to na rok jeden.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Podaję naprzód pod głosowanie wniosek komisji, który brzmi (czyta):

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zbadał stosunki dotyczące nowego przedłużenia koncesyi na pobór myta kopytkowego na lat trzy w mieście Brodach, i następnie odpowiednie wnioski przedłożył Wysokiemu Sejmowi.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje dodatek p. Hausnera, który brzmi (czyta):

Ze względu zaś na okoliczności, że prawo poboru myta kopytkowego w mieście Brodach ustaje już z dniem 28. Lutego 1885. r. upoważnia się Wydział krajowy do przedłożenia na tej jeszcze sesji sejmowej prawizorycznego przyzwolenia na pobór myta kopytkowego w mieście Brodach na rok jeden,

zechce powstać. (Wątpliwość). Jest 34 głosów za dodatkiem p. Hausnera. Proszę o próbę przeciwną.

(Po obliczeniu).

Przeciw dodatkowi p. Hausnera jest 32 posłów, a zatem nie ma kompletu w Izbie, z tego też powodu uchwała zapaść nie może.

P. hr. Golejewski. Komplet jest, tylko wielu posłów nie głosowało.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Weszła do łaski marszałkowskiej interpelacya p. St. hr. Stadnickiego i towarzyszy do Komisarza rządowego. Proszę o jej przeczytanie.

Sekretarz poseł Adam Jędrzejowicz  
(czyta):

Interpelacya

do c. k. Komisarza rządowego.

Zważywszy, iż z mocy ustaw obowiązujących przysługuje posiadaczom ziemi w razie uszkodzenia ich pól przez gradobicie lub inne klęski elementarne i uznania tychże szkód przez komisją z ramienia Władzy politycznej na miejscu zesłaną, prawo do odszkodowania tytułem odpisania podatków bezpośrednich i dodatków wszelkich z uszkodzonych parcel;

zważywszy, iż przy likwidacyi szkód przez Władze do tego powołane, pastwiska jako takie, chociaż uszkodzone, nie bywają wszędzie zaliczane do przestrzeni uszkodzonych; a ulga podatkowa od tychże, nie bywa przyznawaną;

zważywszy, iż w wielu okolicach kraju naszego, dotkniętych gradobicie lub innymi klęskami elementarnymi, pomimo przeprowadzonych i uznanych za uzasadnione likwidacyi szkód, rozrachowanie tychże i odpisanie poszkodowanemu podatku przez kilka czasem lat nie następuje;

zważywszy dalej, że w skutek takiego postępowania poszkodowani słusznie pokrzywdzonymi czuć się mogą, a zwłaszcza właściciele mniejszej posiadłości w skutek zaszłych zmian w zarządzie gminy i znanej nieumiejętności poszukiwania należnych im praw na zupełną stratę przyznanych im ulg narażeni być mogą;

zważywszy wreszcie, iż dla poszkodowanych przyznana im ulga w podatkach tem większe ma znaczenie, im prędzej nastąpi i im bliższą jest chwili, w której tą klęską dotknięci zostali, pozwalają sobie podpisani wnieść do c. k. Komisarza rządowego interpelacyę:

1. Jakie są powody, które przyznaniu pojedynczym właścicielom ziemi ulg podatkowych, wynikłych ze sprawdzenia szkód przez gradobicie lub inne klęski elementarne, w niektórych powiatach kraju naszego zrzędzonych, stoją na przeszkodzie;

2. czy Wysoki Rząd zechce zarządzić, by w jak najkrótszym czasie niezłażnione likwidacye szkód zrzędzonych gradobicie, lub innymi klęskami elementarnymi przeprowadzone i poszkodowanym na rachunek płacić się mających podatków, odnośne kwoty zarachowanymi zostały;

3. czy Wysoki c. k. Rząd nie uzna za stosowne, w przyszłości w powiatach gradobicie lub innymi klęskami elementarnymi dotkniętych, siły fachowe do przeprowadzenia likwidacyi szkód odpowiednio wzmocnić.

Lwów d. 15. Października 1884.

Stanisław Stadnicki.

Matkowski, Władysław Koziębrodzki, Tyszkiewicz, Wierzbicki, Pilat, C. Lassocki, Onyszkiewicz, Dzieduszycki Tadeusz, R. Łubieński, Abrahamowicz, A. Sapieha, ks. Sawa, Jaworski, J. Męciński, Madyski, Rey, Zawadzki, Wasilewski, ks. Dr. Kopyciński, Tadeusz Langie, W. Sapieha, Alfons Czajkowski, Seweryn Henzel, W. Struszkiewicz, Mieroszowski, Jerzy Czartoryski, B. Żarski, Z. Dembowski, Roman Czartoryski, M. Siczynski, Romańczuk, Kowalski, Feliks Biliński, Ochrymowicz, Bereźnicki, Mandyczewski, Kaszewko, Antoniewicz, S. Badeni.

(JW. Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo).

JW. Marszałek. Interpelacya ta jest dostatecznie poparta, zakomunikuję ją przeto JE. p. Namiestnikowi. Proszę o odczytanie drugiej interpelacyi p. Merunowicza i towarzyszy, do c. k. komisarza rządowego, która weszła do laski marszałkowskiej.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Interpelacya

do JE. JW. Pana Namiestnika jako c. k. komisarza rządowego w Sejmie.

Dwukrotnie przez c. k. Sądy karne przeprowadzone dochodzenia wykazały, iż we wsi Lutczy koło Strzyżowa, zamordowali z pobudek religijnych w sposób skrytobójczy przy końcu r. 1881. dziewczynę chrześcijańską Franciszkę Mnichową, izraelita Mojżesz Ritter i jego rodzina, wspólnie z najętym przez nich za pieniądze do pomocy przytem parobkiem katolickiego wyznania. Na podstawie też stwierdzających ich winę zgodnych werdyktów sądów przysięgłych, które takie dwukrotnie do orzeczenia w tej sprawie przywoływane były, skazani są Mojżesz Ritter i jego wspólnicy przez c. k. Trybunały na karę śmierci.

Zważywszy przeto, że nie zgadza się to z zasadami nowożytnych urzędzeń społecznych, a nadewszystko z osnową obowiązujących w Au-



stryi praw, ażeby bez odpowiednich środków zaradczych cierpiane były jakieś tajemne przepisy, które w imię religii skłaniać mogą jej wyznawców do tak ciężkich zbrodni;

zważywszy, że jeżeli narodowe ustawy żydowskie zawierają postanowienia, które dla mniej oświeconych warstw ludności mojżeszowego wyznania mogą stać się pobudką do skrytobójczego morderstwa, to logicznie przypuszczać można, iż w tych przepisach wyznaniowych mogą znajdować się i inne postanowienia, dla nieżydowskiej ludności albo szkodliwe, albo nawet wręcz niebezpieczne;

zważywszy, że narodowe prawa izraelitów, jak niemniej oparte na nich instytucje i zwyczaje, jakkolwiek nie są one ani zbadane, ani ze stanowiska obowiązujących w państwie ustaw powszechnych wyświecone, otoczone są wszelako opieką i nietykalnością, jaką ustawy konstytucyjne dla przekonań religijnych zapewniają;

zważywszy, że owe tajemnicze prawa rabińskie wszczepiane bywają uczącym się pokoleniom młodzieży izraelskiej z podręczników, których treść jest w regule c. k. władzom szkolnym nieznaną;

zważywszy, że autentyczne wyświecenie prawnicze tajemnic rabińskich przepisów i ustaw musi mieć szczególną ważność dla kraju, w którym izraelici stanowią 12% ogółu zaludnienia i z fanatyzmem trzymają się swych odrębnych ustaw narodowych, które być może przez niewłaściwe ich zrozumienie, rodzinę Ritterów w Lutczy do zbrodni skrytobójczego morderstwa doprowadziły;

Podpisani mają zaszczyt zapytać:

I. Czy nie uznaje c. k. Rząd za potrzebne, zarządzić prawnicze zbadanie narodowego ustawodawstwa izraelitów ze stanowiska obowiązujących w państwie ustaw powszechnych?

II. Czy nie jest c. k. Rząd skłonny wdrożyć rewizję specjalnie ludności izraelskiej dotyczących ustaw i przepisów w duchu rzeczywistego jej równouprawnienia z ludnością innych wyznań, mianowicie, ażeby i w sprawach mojżeszowego wyznania ściśle przeprowadzony został rozdział rzeczy, wiary i służby Bożej, od spraw cywilnych, które w zakres ustaw powszechnych wkraczają?

III. Jakich środków kontroli pod względem dydaktyczno-pedagogicznym zamierza c. k. Rząd

użyć co do wykładu pism rabińskich uczącej się młodzieży izraelskiej?

Lwów dnia 15. Października 1884.

Teofil Merunowicz.

Tom. Rozwadowski, W. Koziebrodzki, Ks. Dr. Kopyciński, W. Struszkiewicz, J. Romańczuk, Syczyński, Kaczała, Leniński, Łazarski, Feliks Pławicki, Feliks Biliński, Bereźnicki, Kaszewko, Kowalski.

JW. Marszałek. Interpelacya ta jest dostatecznie poparta, zakomunikuję ją przeto JE. p. Namiestnikowi.

Wszedł także do łaski marszałkowskiej wniosek p. Chamca. Proszę o jego odczytanie.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta)  
Wniosek.

Zważywszy, że powiatów Horodeńskiego, Zaleszczyckiego i Borszczowskiego, mimo, że najżyźniejszą w całym kraju glebę posiadają a do najludniejszych i najobszerniejszych we wschodniej części jego należą, żadna dotychczas kolej żelazna nie przecina;

Zważywszy, że powiaty rzeczzone, jakoteż część Buczackiego i Czortkowskiego zbywają ziemiopłody swoje w kierunku ku górcom przez Kołomyję, a zatem z kolei transwersalnej żadnej prawdopodobnie albo nie wielką korzyść odniosą;

Zważywszy, że w całej tej, niemal zupełnie bezleśnej okolicy, przemysł obrachowany na przeróbkę ziemiopłodów nie może się rozwinąć należycie, dopóki mu się nie umożliwi dostawy materiału palnego, w który obfituje podnóże gór;

Zważywszy, że tak mniejsza jak i większa własność ziemska w rzeczonych powiatach obciążona powiększonym w dwójnasób przeszło przy ostatniej regulacji najwyższym w Galicyi podatkiem gruntowym, w najkrytyczniejszym jest położeniu;

Zważywszy, że wedle petycyi wniesionych do Rady państwa i do Sejmu krajowego przez Reprezentacye powiatowe i gminne w tej okolicy skuteczny środek zaradczy leży w wybudowaniu kolei żelaznej ze Śniatyna przez Horodenkę do Zaleszczyk;

Zważywszy, że w utrzymaniu i spotęgowaniu siły podatkowej tych najżyźniejszych w całej Galicyi powiatów, schodzi się dobrze zrozumiany interes Państwa z interesem kraju:

Zważywszy wreszcie, że przed kilkoma dniami odbyła się na żądanie osób interesowanych w przyjsciu do skutku tej kolei, rewizya trasy,

a zatem studia przygotowawcze za ukończone, a całą kwestyę za dojrzałą poczytywać należy:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby tak subwencją z funduszów państwowych, jakoteż i innemi leżącemi w jego zakresie działania środkami doprowadził co rychlej do skutku budowę kolei żelaznej ze Śniatyna przez Horodenkę do Zaleszczyk.

Wnioskodawca  
Chamiec.

A. Sapieha, W. Sapieha, Lenartowicz, Władysław Koziębrodzki, J. Czartoryski, Kapri, Borowski, ks. Morawski, Siengalewicz, Solecki biskup, Podlewski, Sembratowicz, Wolański, A. Jędrzejowicz, Polanowski, ks. Sawa, Wernicki, Abrahamowicz, Szczęsny Koziębrodzki, Stanisław Stadnicki, Z. Dembowski, Antoni Golejewski, H. Scipio, Hausner, Zamoyski, R. Łubieński, Henryk Janko, Żuk Skarszewski, Gross, Skałkowski, Romanowicz, Goldman, Siczyński.

JW. Marszałek. Wniosek ten jest dostatecznie poparty, postąpię z nim przeto według regulaminu.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 11. przed południem, z następującym porządkiem dziennym (czyta):

Porządek dzienny

19. posiedzenia, II. sesyi, V. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w Czwartek dnia

16. Października 1884 o godzinie 11. przed południem.

I. Sprawozdanie Wydziału krajow. w przedmiocie wyjednania dla gminy miasta Wiśnicza prawa do poboru ogółt gminnych od napojów

spirytusowych i od piwa, tudzież o nadanie prawa do poboru kopytkowego. Sprawozdawca poseł Smolka.

2. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków fundacyi ś. p. Stanisława hr. Skarbka za r. 1882. Sprawozdawca poseł Rybicki.

3. Sprawozdanie komisji bankowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie przyjęcia na kraj gwarancyi za zobowiązania wpływające z Iszej emisji obligacyj komunalnych Banku krajowego do wysokości 5,000.000 zł. Sprawozdawca poseł Smarzewski.

4. Sprawozdanie komisji bankowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z dalszych czynności około organizacyi Banku krajowego. Sprawozdawca poseł Abrahamowicz.

5. Sprawozdanie komisji dla spraw gospodarstwa krajowego o wniosku posła Polanowskiego w przedmiocie zebrania dat statystycznych o stanie przemysłu gorzelniczego. Sprawozdawca poseł Gross.

6. Sprawozdanie komisji dla spraw gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie szkół rolniczych w Dublanach i folwarku Dublańskiego. Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

7. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku p. Waygarta w sprawie rozkładu kosztów stałego kwaterunku. Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz.

8. Sprawozdania o petycyach.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 2. minut 5 po południu.